

PRACA KOBIET W ŁODZI PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

WOMEN'S WORK IN LODZ BEFORE THE I WORLD WAR

Streszczenie. Łódź przed I wojną światową była miastem wyjątkowym pod względem struktury zatrudnionych osób. Zdecydowaną większość w świetnie rozwijającym się przemyśle włókienniczym stanowiły kobiety. Artykuł traktuje o ich pracy i stosunku społeczeństwa do robotnic. Autorka nie koncentruje się jednak jedynie na problemie robotnic fabrycznych, ale próbuje objąć badaniami całe środowisko pracujących łodzianek, zarówno tych wykonujących prace fizyczne, jak i umysłowe, a także tych, które zajmowały się prowadzeniem własnych przedsiębiorstw czy prywatnych szkół. Wiele miejsca poświęcono na pracę nauczycielek, dzięki zachowanym materiałom źródłowym w Archiwum Miasta Łodzi. Dokładnie przedstawiono proces ich zatrudniania, zarobki i wykształcenie. Artykuł powstał z myślą o przybliżeniu sytuacji pracujących łodzianek, naszych przodkiń, które nie miały dotąd głosu. Jego celem jest wypełnienie białych plam w historiografii.

Słowa kluczowe: praca kobiet, kobiety w XIX/XX wieku, nauczycielki, robotnice fabryczne, właścicielki biznesów, wyzysk, służące, fabryka, dentystki.

Abstract. Before World War I, Lodz was a unique city in terms of the structure of employment. The considerable majority of the workers of that developing textile industry were women. The article concerns the question of their work and social relations. However, the Author does not focus only on the problem of factory workers. She attempts to describe the entire environment of working women in Lodz, both those who perform physical and white-collar work and those who run their own businesses or private schools. Significant attention was paid to the teachers, what was possible thanks to the preserved source materials in the Archives of Lodz. The employment process, earnings, as well as education were presented in detail. The article's goal was to present the situation of female workers in Lodz, our ancestors who so far had not been able to express their opinion. The article aims at filling this important gap in historiography.

Key words: work of women, women in the 19th/20th century, teachers, factory workers, business owners, exploitation, servants, factory, dentists.

Życie w wielkoprzemysłowym mieście stwarzało kobietom możliwości zarobkowania. W porównaniu z Warszawą, którą cechował wysoki stopień rozwoju usługowej funkcji miasta oraz oświatowo-kulturalnej, zatrudnienie w Łodzi zależało od wahań koniunktury ze względu na dominującą rolę przemysłu¹. Niektóre łodzianki pracowały zawodowo i nie były to tylko służące, szwaczki, praczki czy robotnice fabryczne, ale też kasjerki, sklepowe, telefonistki, dziennikarki, aktorki, dentystki, lekarki, akuszerki, nauczycielki oraz właścicielki rozmaitych składów, sklepów i fabryk². Wszystko zależało natomiast od wykształcenia, majątności, a tym samym pochodzenia społecznego, kontaktów i chęci. Jak pokazywały badania, spośród ogólnej liczby Polek aż 30% pracowało (głównie jako robotnice), odsetek pracujących kobiet narodowości niemieckiej wynosił 24%, a Żydówek – 16%³. Zależności te były związane z odmiennymi tradycjami oraz rolami

poszczególnych narodowości w organizacji procesu produkcji i wymiany, różnicami w rodzaju zatrudnienia i wiążącymi się z tym różnicami w warunkach egzystencji, a więc i różnym naciskiem potrzeb życiowych na decyzje o podejmowaniu pracy zarobkowej⁴.

Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo raczej niechętnie patrzyło na pracujące kobiety. Uważano, że był to tylko kaprys, wynaturzenie, bo przecież miejsce kobiety to dom i wychowywanie dzieci. Szczególnie kręgi związane z Kościołem katolickim traktowały pracę kobiet jako zło konieczne⁵. Ze względu na dostępność materiałów archiwalnych i ilość zachowanych źródeł dużo miejsca w niniejszym tekście poświęcam nauczycielkom.

Na początek przyjrzałam się pracy zarobkowej robotnic fabrycznych. Podnosiła ona ich prestiż w środowisku robotniczym zaledwie minimalnie, ale stanowiła wartość pod względem utrzymania rodziny i zasilenia skromnego budżetu domowego. Praca kobiet uważana była tylko za dodatek do pracy mężczyzny⁶. Mimo to

¹ M. Nietyksza, *Przemiany aktywności zawodowej kobiet. Warszawa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 99.

² G. Matuszek, *Kobiety a proces modernizacji – renesans galicyjskiej herstorii*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*, red. K. Fiołek, M. Stala, Universitas, Kraków 2011, s. 63–67.

³ J. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Ibidem, Łódź 1997, s. 60.

⁴ Tamże.

⁵ T. Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Spółeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, K. Sierakowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2003, s. 111.

⁶ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym. Przyczynek do kwestii kobiecej*, Nakładem i czcionkami Drukarni św. Wojciecha, Poznań 1909, s. 48; M. Przybysz-Zaremba, *Rodzina, praca, edukacja*

dla kobiet niewykształconych była szansą na możliwość zarobkowania i osiągnięcia względnej samodzielności ekonomicznej⁷. W omawianym okresie praca kobiet w fabryce stanowiła już zjawisko ugruntowane w mieście. Dla kobiet przybywających ze wsi do Łodzi w drugiej połowie wieku XIX fabryki stanowiły szansę na zdobycie środków do życia w dobie poułasczeniowej. Szybko jednak okazało się, że praca w fabrykach stała się koniecznością dla wielotysięcznej rzeszy kobiet. Wstąpienie w 1908 roku w mury fabryki kilkunastoletniej dziewczyny nie było dla niej szansą na lepsze życie. Zamykało jej drogę do edukacji i ograniczało możliwości zmiany pracy – pieczętowało jej los robotnicy.

Problem zatrudniania kobiet w fabrykach, w których stanowiły tanią siłę roboczą, był szeroko dyskutowany na łamach prasy. Świadoma polityka państwa rosyjskiego w tym względzie wywoływała oburzenie. Ilustruje to poniższy cytat z „Kuriera Łódzkiego” z 1911 roku:

Zapotrzebowanie taniej kobiecej siły roboczej, tak charakterystyczne we wszystkich krajach wielkiego kapitału objawiła się szczególnie ostro w ostatnich latach w państwie rosyjskim. Głównej przyczyny tego zjawiska trzeba szukać w opłakanych stosunkach, w jakich znalazł się proletariat wskutek zwycięstwa reakcji. Dowód na to możemy znaleźć nawet w urzędowych rosyjskich dokumentach: sprawozdanie jednej z inspekcji fabrycznych za rok 1905 pisze wyraźnie: „Chociaż zamęt w liczbie dorosłych robotników męskich w ostatnich dwóch latach, a zwłaszcza w roku 1904, można sobie wytłumaczyć powołaniem do broni rezerwistów podczas wojny, to jednak przyczyną ubywania robotników męskich jest w istocie coś innego jeszcze: fabrykanci wolą brać do pracy kobiety, które są żywiołem i spokojniejszym i stałszym [pisownia oryginalna – dop. S.B.], a przede wszystkim są tańszą siłą roboczą”⁸.

Pracę kobiet-robotnic określano jako jawny wyzysk. Dostępne badania nad zarobkami robotnic i robotników pokazywały duże dysproporcje⁹. Stawki dla kobiet były niższe o około 1,5 do 3 rubli tygodniowo, co czyniło dużą różnicę. Zarabianie pieniędzy stanowiło zatem tylko pozorne równouprawnienie, bo ani wysokość pensji, ani obowiązki domowe, będące mimo pracy zarobkowej nadal domeną kobiet, ani traktowanie robotnic w fabryce nie były równe. Pensje stały na niskim poziomie: „Zarobek robotnicy w fabrykach waha się między 12 a 20 rublami – rzadko

– obszary przestrzeni życia kobiet. Sukcesy, konflikty, problemy, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Elbląg 2013, s. 45.

⁷ A. Żarnowska, *Kobieta w rodzinie robotniczej. Królestwo Polskie u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 125–133.

⁸ R. T., *Wyzysk kobiet*, „Kurier Łódzki” (KŁ) 1911, nr 82, s. 1.

⁹ A. M. Blumenfeld, *Otczet za god 1885 fabricznego inspektora warszawskiego okruga*, Pietierburg 1886, za: M. Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2003, t. I, s. 102, 103.

przekraczając tę sumę”¹⁰. Dodać należy, iż było to wynagrodzenie za cały miesiąc pracy. Dodatkowo kobiety kierowano na stare maszyny, ponieważ na nowocześniejszych pracowali mężczyźni. Warunki pracy w farbiarniach i apreturach uchodziły za najbardziej szkodliwe, a właśnie tam także pracowały kobiety¹¹.

Mimo to liczba robotnic określanych mianem „nowoczesnych niewolnic”, które zatrudniano w przemyśle, wzrastała z roku na rok¹². Dotyczyło to głównie przemysłu lekkiego, który doskonale rozwijał się w Łodzi. Według danych statystycznych inspekcji fabrycznej w obrębie guberni piotrkowskiej w 1911 roku w fabrykach pracowało 54 951 robotnic¹³. Dlaczego chętniej zatrudniano kobiety? Oto co na ten temat pisano w polskiej prasie:

Zjawisko to zależy, oczywiście od ogólnych przyczyn ekonomicznych, jak drożyzna środków egzystencji zmuszająca kobiety do szukania pracy, zmniejszenie się liczby małżeństw, lecz w znacznej mierze wpływa na nie również fakt, iż praca mężczyzn jest droższa niż kobiet. Poza tem [pisownia oryginalna – dop. S.B.] fabrykanci znajdują, że kobiety-robotnice są pokorniejsze i bardziej uległe, a więc tem samem tworzą żywioł bardziej dla nich pożądanym¹⁴.

Ostatnie zdanie wiązało się z wydarzeniami rewolucyjnymi mającymi miejsce w poprzednich latach. Rewolucja 1905 roku zaktywizowała kobiety i wpłynęła na większe zainteresowanie polityką, ale mimo wszystko kobiety uważano za element bardziej stabilny i spokojny¹⁵. Dzięki rewolucji kobiety postępowe zaczęły zauważać problem robotnic, szerzej go komentować. Starano się o zmiany, które ułatwiłyby życie tej grupy zawodowej. Jedną z takich inicjatyw była wiadomość, iż w 1911 roku Zarząd ds. Fabrycznych i Przemysłowych wydał zakaz pracy nocnej od 21 do 5 lub 22 do 4 po dwóch zmianach 18-godzinnej pracy. Wyjątkiem miały być nadzwyczajne przypadki, takie jak dłuższe nefunkcjonowanie fabryki, ale wtedy kobiety mogły pracować tylko z własnym ojcem lub mężem¹⁶.

¹⁰ J. Garlikowski, *Rak społeczny*, KŁ 1911, nr 116, s. 1.

¹¹ M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 23.

¹² *Kobiety i dzieci w przemyśle*, „Nowy Kurier Łódzki” (NKL) 1913, nr 4, s. 2; por. *Wyzyskiwanie pracy kobiety*, NKL 1913, nr 35, s. 2.

¹³ KŁ 1911, nr 43, s. 4; zob. także: M. Sikorska-Kowalska, *Armia nowoczesnych niewolnic. Robotnice w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 49–78.

¹⁴ *W sprawie kobiet-robotnic*, „Goniec Łódzki” (GŁ) 1913, nr 176, s. 1.

¹⁵ M. Sikorska-Kowalska, *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 129–153.

¹⁶ *Praca nocna kobiet*, „Rozwój” (R) 1911, nr 85, s. 2.

„Kurier Łódzki” z 1911 roku wskazywał na to, że:

życie jej [kobiety z proletariatu – dop. S.B.] przedstawia obraz tak smutny i przykry, że bez przesady powiedzieć możemy, iż są to ofiary poniesione przez ludzkość w walce o lepszą przyszłość. Te miliony kobiet zajęte na równi z mężczyzną we fabrykach nie mają już domu, nie wyszły one na zarobek skutkiem jakichkolwiek z góry obmyślanych dążeń emancypacyjnych, wygnała je konieczność, zmusił je głód¹⁷.

Chęć zarobku wynikała z pauperyzacji rodzin. Wyobrażano sobie, że praca w fabryce będzie lżejsza niż praca na roli¹⁸. Niestety, spędzanie 12–14 godzin przy huku maszyn nie wpływało pozytywnie na zdrowie robotnic. Jeśli niewykształcona kobieta nie znalazła pracy w przemyśle, mogła szukać szczęścia także w innych zawodach, ale te ani nie były łatwiejsze, ani lepiej płatne.

Gorzej od robotnic fabrycznych zarabiała praczki, szwaczki i służące. Praczki były ciągle zmuszone do szukania nowych zamówień, a za wykonanie usługi otrzymywały około 40 kopiejek. W 1906 roku szwaczki strajkowały, ponieważ otrzymywany zarobek nijak się miał do liczby godzin spędzonych w pracy¹⁹. Najmniej zarabiała służące, około 7 rubli kwartalnie²⁰. Była to druga – po robotnicach fabrycznych – największa grupa zawodowa w Łodzi. Mimo że nie musiały się martwić o mieszkanie, bo żyły przy chlebodawcach, ani o pożywienie, bo je również od nich otrzymywały, to praca ta wymagała wyzbycia się siebie. Służące były całkowicie poddane pracodawcom, a wolne miały kilka godzin w tygodniu w wyznaczonym dniu, na co wpływał nienormatywny czas pracy²¹. Ograniczenie wolności źle wpływało na socjalizację młodych kobiet. Służba była zajęciem przejściowym, jeśli kobieta wyszła za mąż. Nie mogła wtedy kontynuować pracy w tym zawodzie²².

Poza zawodami, które nie wymagały wykształcenia, łodzianki podejmowały się także innych prac zarobkowych – były kasjerkami, sklepowymi, bufetowymi, pracowały w księgarniach. Mimo że wymagano od nich więcej – elementarnego lub średniego wykształcenia, znajomości języków obcych, ogłady i schludnego wyglądu, czystego ubrania – to również zarabiała około 20 rubli miesięcznie

¹⁷ *Nowy typ kobiety współczesnej*, KŁ 1911, nr 114, s. 1.

¹⁸ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym...*, s. 32.

¹⁹ K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 92–96.

²⁰ M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku...*, s. 23.

²¹ M. Piotrowska-Marchewa, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2005, s. 247.

²² M. Kopczyński, *Służba domowa jako grupa zawodowa w Europie XV–XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 75.

(czasem 30–40 jako sklepowe) podobnie jak robotnice²³. Ogłoszenia ukazujące się w prasie wskazywały na zapotrzebowanie na pracę kobiet w powyższych zawodach, choć o wiele więcej ogłoszeń dotyczyło szwaczek²⁴.

Łódź to też miejsce pracy bon²⁵ i nauczycielek²⁶. Pracowały na prywatnych pensjach, w szkołach elementarnych, a także w Gimnazjum Żeńskim. W tym miejscu interesować mnie będą tylko właścicielki szkół, czyli kobiety przedsiębiorcze, a także pracownice tych placówek. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż lata 1908–1914 to okres obfitujący w zakładanie szkół prywatnych.

Trzy kobiety w Łodzi posiadały zakłady 8-klasowe. Były to panie: Bronisława Okuszek-Konarzewska (w 1913 roku jej szkołę przejęła dr Stefanowska)²⁷, Teofila Szmidt i Zofia Bader-Libiszowska²⁸. Kolejną grupą były kobiety zarządzające placówkami 7-klasowymi. Ich liczba wzrosła między 1909 a 1913 rokiem ze względu na owocne starania właścicielek szkół w związku z przekształcaniem zakładów 4-klasowych²⁹. Jeśli spojrzymy na te ostatnie, to ich liczba oscylowała wokół 7, fluktuując w okresie 1908–1914³⁰. Kobiety prowadziły również szkoły 3-klasowe

²³ A. Janiak-Jasińska, *Pracownice i pracodawcy handlu na rynku pracy w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 81.

²⁴ Na przykład w 1911 roku poszukiwano bufetowej z miłą powierzchownością i znajomością języka niemieckiego do „Ermitage” przy ul. Dzielnej 18 – KŁ 1911, nr 22, s. 7. Kobiety z patentem gimnazjalnym miały pierwszeństwo w rekrutacji do pracy w księgarni Maksyma Stiflera, gdzie była „potrzebna inteligentna panna”. Jak widać, przykład ten pokazywał, iż wykształcenie miało wpływ na późniejsze losy kobiet oraz ich pracę – R 1908, nr 14, s. 7.

²⁵ W prasie zamieszczano często ogłoszenia, że potrzebna była bona, freblówka, zaznaczano język, jakim miała się posługiwać etc. – KŁ 1908, nr 53, s. 3.

²⁶ Nauczycielki często same ogłaszały się w prasie, iż chętnie udzielią korepetycji. Przykładem mogła być Karolina Rokicka, która była nauczycielką z patentem gry na fortepianie oraz teorii muzyki. Jej uczennicami były zapewne dziewczęta z rodzin inteligenckich i burżuazji – R 1908, nr 196, s. 9.

²⁷ W szkole B. Okuszek-Konarzewskiej w 1909 roku lekcje rozpoczynały się 1 września. Na egzaminy wstępne nie było dużo czasu, bowiem rozpoczynano je 28 sierpnia – R 1909, nr 138, s. 7; zob. więcej: *Szkolnictwo polskie w Łodzi i okolicach*, Nakładem „Nowej Gazety Łódzkiej”, Łódź 1913, s. 25, 26.

²⁸ W 1911 r. szkoła Teofili Szmidt już nie funkcjonowała – „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 30; o szkole Zofii Bader-Libiszowskiej zob. więcej: *Szkolnictwo polskie...*, s. 28.

²⁹ Szkoły 7-klasowe należały do: M. Hochstein, Anieli Rothert, Eugenii Jaszuńskiej, Julii Jezierskiej, Z. Pętkowskiej, Stanisławy Rajskiej, Lucyny Siennickiej, Janiny Tymienieckiej, Janiny Pryssewicz, Julii Berg, Julii Zbijewskiej, Marii Szczyglińskiej, Marii Zarzyckiej, Marii Pruszyńskiej, Z. Piaskowskiej, Marii Szrubko, Olgi Szeszakowej, O. R. Iwanowej – *Szkolnictwo polskie...*, s. 28; D. Sztobryn, *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 roku*, Dąbrowa, Łódź 1999, s. 127; K. Woźniak, *Łódzkie gimnazjum Anieli Rothert*, „Ziemia Łódzka” 2007, nr 1 (68), s. 22.

³⁰ Szkoły 4-klasowe prowadziły: Maria Berlachówna, Paulina Cyrkowska, N. Iwanow, Lila Sołowiejczyk-Magalif (która rozszerzyła swoją ofertę w 1913 roku poprzez otwarcie nowej szkoły początkowej przy istniejącym zakładzie przy ul. Cegielnianej 46), Maria Chojnacka, Olga Iwanowna, Janina Lubzens-Feil, E. Warrikow, Maria Wenske, E. Kwall, Luta Tipograf, E. Arciuk – Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Łódzka Dyrekcja Szkolna (ŁDSz), sygn. 2466, k. 2.

i 2-klasowe, a także 1-klasowe i koedukacyjne³¹. O przedsiębiorczości łodzianek na rynku edukacyjnym świadczyły także nowo otwierane zakłady freblowskie, których popularność rosła z roku na rok. Kobiety, obserwując te trendy, wychodziły naprzeciw zapotrzebowaniu łodzian, chcących wysyłać dzieci do przedszkoli³². 4-klasowe szkoły handlowe prowadziły: Maria Berlachówna³³ oraz Cecylia Waszczyńska, która w kolejnych latach przekształciła ją w zwykły zakład 7-klasowy³⁴. Konkretnego fachu uczyły się dziewczęta w 4 zakładach rzemiosł należących do: S. Kryńskiej, K. Lewańskiej, M. Roszkowskiej i M. Zielińskiej, prowadzących szkoły kroju damskiego³⁵.

O rozwój zainteresowań muzycznych dbała Maria Bojanowska – zarządzająca Szkołą Muzyczną, potem także Helena Kijeńska oraz nauczycielki śpiewu – Bronisława Lipińska, Szubert-Biernacka i M. Wilkoszewska³⁶.

Należy stwierdzić, iż kobiety chętnie zakładały nowe szkoły, a także rozszerzały swoje oferty kształcenia, prowadząc do rozwoju swoich placówek i prawdopodobnie zwiększania zarobków. Ta niezwykła aktywność na polu oświaty była związana z feminizacją zawodu, ale też z coraz częściej podejmowanymi przez kobiety działaniami społecznymi po rewolucji 1905³⁷.

Liczba kobiet, które chciały zostać nauczycielkami, rosła z roku na rok. W 1913 roku do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej napłynęło bardzo wiele próśb o przyjęcie na posadę nauczycielki. Działo się tak, ponieważ zaprojektowano wprowadzenie w guberni piotrkowskiej powszechnego nauczania, a także zapadły uchwały o otwarciu nowych szkół³⁸. Dlatego wzmożony stał się popyt na pracę. Wejście

³¹ Właścicielki szkół 3-klasowych: J. Heiman, Cecylia Waszczyńska, M. Zarzycka, Jadwiga Starzyńska; 2-klasowych: J. Bątkiewicz, Teofilia Geist, Maria Grzybowska, E. Heflich, Maria Koeltz, M. Lewy, L. Siennicka, L. Sołowiejczyk, M. Sudyan, J. Waade, C. Waszczyńska, K. Weigelt, M. Zarzycka; 1-klasowych: K. Kisielewska, E. Rozalewska, J. Rybak, Kazimiera Sławikowska; koedukacyjnych: Helena Cholewicka, Maria Grzybowska, Julia Olczakowa, Jadwiga Zawadzka – „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 35.

³² Szkoły freblowskie posiadały: C. Daleszyńska, Elfrida Grossmann, K. Preiser, W. Nerlewska, K. Weigelt, M. Zarzycka, Władysława Chojnacka, Piotrowska i Szafrąńska, Pelagia Anglik, Ewa Dudowska, Ida Janowska, Eugenia Jaszuńska, J. Krakowska, Janina Lubzens-Feil i Halina Pełzucka – APŁ, Policmajster miasta Łodzi, sygn. 1836, k. 26, 69; „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 36; R 1914, nr 131, s. 4.

³³ Właściwie przed I wojną światową szkołą kierowała jej siostra Lidia Berlachówna. Zob. więcej: *Szkolnictwo polskie...*, s. 27.

³⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 30.

³⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 27.

³⁶ E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 roku*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973, s. 35, 36.

³⁷ M. Sikorska-Kowalska, *Spółeczna i polityczna aktywność kobiet w Łodzi przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2011, s. 79.

³⁸ *O posady nauczycieli*, R 1913, nr 214, s. 4.

projektów w życie zastopował wybuch wojny, ale po jej zakończeniu w odrodzonej wolnej Rzeczypospolitej ustanowiono już obowiązek nauczania na poziomie podstawowym³⁹.

O wszelkich zmianach decydowała Łódzka Dyrekcja Szkolna. Rozciągała swoją działalność na całą gubernię piotrkowską⁴⁰. Zatwierdzała plany, podwyżki, wydawała pozwolenia na pracę w szkole, a także na otwarcie nowych placówek.

Co zatem należało zrobić, by otrzymać posadę nauczycielki? Jak podawała prasa w 1910 roku, żeby otrzymać patent nauczycielki domowej należało ukończyć gimnazjum żeńskie. Wychowanki, które ukończyły 7 klas i otrzymały stopień bardzo dobry z jednego przedmiotu, mogły się ubiegać o tytuł nauczycielki domowej tego przedmiotu, z którego tenże stopień uzyskały. Nie musiały zdawać żadnego egzaminu, wystarczyło odbyć lekcję próbną z tego wybranego przedmiotu, w obecności inspektora i nauczyciela tego przedmiotu. Lekcję próbną trzeba było przeprowadzić w jednej z niższych klas. Od 1910 roku zasady te uległy drobnej korekcie, bowiem tytuł nauczycielki domowej miały otrzymywać tylko te absolwentki, które miały liczbę ocen bardzo dobrych nie mniejszą od liczby ocen dostatecznych, przy czym nie brano pod uwagę religii⁴¹.

Jak wyglądało to w praktyce? Kto składał podania o przyjęcie na posadę nauczycielki? Analizując materiały archiwalne i zachowane podania, uderzający jest fakt, iż niemalże każda z tych dziewcząt miała trudną sytuację domową i rzadko kiedy rewelacyjne stopnie. Najczęściej kończyły 4 klasy gimnazjum i uczyły się kiepsko⁴².

Warto przyrzeć się kilku przypadkom, które doskonale ilustrują problem. Jedną z kobiet starających się o możliwość otrzymania potwierdzenia kompetencji nauczycielskich była absolwentka Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego Maria Lubrańicka, która ukończyła 7 klas. Jak wynikało ze świadectwa, wyróżniała się jedynie z religii – miała ocenę bardzo dobrą z tego przedmiotu, z niemieckiego dobrą, natomiast ze wszystkich innych dostateczną⁴³. Po odbyciu praktyk, które poświadczone

³⁹ J. K. Janczak, *Zmiany w poziomie wykształcenia ludności Łodzi (1846–1921)*, „Przeszłość Demograficzna Polski, Materiały i Studia” 1979, t. XI, s. 103.

⁴⁰ Łódzka Dyrekcja Szkolna rozciągała swą działalność na powiaty: łódzki, brzeziński, rawski, łaski, piotrkowski, radomski, częstochowski i będziński. Przetrwała w takim kształcie od 1868 roku do sierpnia 1914 roku – L. Waszkiewicz, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, mpis w APL, Łódź 1964, s. 1, 2; Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego z kuratorem na czele miał pieczę nad 10 dyrekcjami szkolnymi Królestwa Polskiego. Na czele każdej dyrekcji stał naczelnik mianowany przez ministra oświaty na wniosek kuratora – W. Majchrzak-Tuta, *Informacja do inwentarza zespołu Gimnazjum Żeńskie w Łodzi*, mpis w APL, Łódź 1979, s. 1.

⁴¹ R 1910, nr 44, s. 4.

⁴² M. Sikorska-Kowalska, *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 462.

⁴³ APL, ŁDSz, sygn. 242, k. 79, 82, 84.

były konspektami prowadzonych lekcji, otrzymała nominację na nauczycielkę początkową⁴⁴. Helena Klimaszewska po Piotrkowskim Gimnazjum Żeńskim, którego ukończyła 4 klasy, również starała się o patent nauczycielki. Praktykantka na świadectwie szkolnym miała dopuszczający z rosyjskiego i niemieckiego, dobry z geografii, prac ręcznych, historii Rosji, geografii Rosji, religii i polskiego, z reszty przedmiotów dostateczny⁴⁵. Masza Szapocznik ukończyła Łódzkie Gimnazjum Żeńskie w wymiarze 4 klas, miała same oceny na poziomie dostatecznym, jedynie z religii otrzymała bardzo dobry⁴⁶. Jadwiga Prosińska, katoliczka, pragnęła uzyskać miano nauczycielki i odbyć praktyki. Z jej świadectwa wynikało, iż najlepszą ocenę – dobrą – miała z rysunku, z reszty przedmiotów uzyskała same dostateczne⁴⁷. Lepiej plasowała się Felicja Szczepańska mająca prawie same oceny dobre, bardzo dobre z religii i prac ręcznych, tylko rosyjski i geografię zaliczyła na dostateczne⁴⁸. Po 5 klasach kolejna uczennica Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego – Helena Czajkowska – poprosiła o nadanie uprawnień do nauczania. Jej świadectwo było zdecydowanie jednym z lepszych. Pochodząca ze wsi dziewczyna miała oceny bardzo dobre z czterech przedmiotów – w tym z polskiego i rysowania, dobre z trzech – w tym z historii i historii Rosji, a także cztery dostateczne – w tym z niemieckiego⁴⁹. Przykłady z życia pokazywały, że wystarczyło ukończyć 4 klasy, złożyć podanie, odbyć praktyki i lekcję próbną, aby dostać patent nauczycielki.

Pisane podania z prośbami o praktyki w szkołach elementarnych w Łodzi często wzbudzały litość i zmiękczały serca – taki był prawdopodobnie ich cel. Nie mogąc się pochwalić rewelacyjnymi ocenami czy doświadczeniem, kobiety opisywały swoją złą sytuację rodzinną i finansową. Analiza przypadków pokazała, iż były to kobiety z biednych, wielodzietnych, mieszczańskich rodzin, w których którejś z rodziców umarło lub było ciężko chore⁵⁰, a obowiązek utrzymania rodziny (młodszego rodzeństwa) spoczywał na najstarszej córce⁵¹. Podania składały także sieroty, wychowywane przez rodziny zastępcze⁵². Kobiety takie pisały w podaniach o ciężkich doświadczeniach z chorobami najbliższych, a także o tym, iż opiekując się młodszym rodzeństwem, zyskały dobry kontakt z dziećmi, były wrażliwe, empatyczne i dlatego sądziły, że sprawdząby się jako nauczycielki⁵³. Potrzebowały

⁴⁴ Tamże, k. 90.

⁴⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 3, 4.

⁴⁶ Tamże, k. 172.

⁴⁷ Tamże, k. 225.

⁴⁸ Tamże, k. 298.

⁴⁹ APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 44.

⁵⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 173.

⁵¹ Tamże, k. 72–74.

⁵² Życiorys kandydatki na nauczycielkę Bronisławy Szczepaniak – APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 104.

⁵³ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 320; APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 196.

pieniędzy, a odebrane wykształcenie i doświadczenia z dziećmi miały w ich mniemaniu predestynować je do zawodu nauczycielki. Zawsze musiały także złożyć przysięgę oraz oświadczenie, iż nie należały do żadnych tajnych organizacji⁵⁴.

Po napisaniu podania o możliwość odbycia praktyk z dołączonym świadectwem poświadczającym otrzymane wykształcenie, kobiety trafiały do szkół elementarnych⁵⁵. Tam pod opieką damy klasowej i nauczyciela danego przedmiotu odbywały praktyki. Składano także plany praktyk z wymienionymi dniami zajęć, lekcjami i liczbą godzin⁵⁶. Przeprowadzenie lekcji wymagało uprzedniego złożenia odpowiedniego konspektu. Konspekty lekcji były oceniane i poprawiane. Warto dodać, iż analizowany materiał pokazywał, iż bardzo niewiele było ocenionych na najwyższe stopnie. Najczęściej praktykantki oceniano na oceny dostateczne i nanoszono wiele poprawek czerwonym atramentem, składając podpis niebieską kredką (dziś nauczyciel używa czerwonego długopisu, a więc kolor czerwony używany do sprawdzania prac to nie wymysł współczesny). Zachowane konspekty dotyczyły arytmetyki, geografii, kaligrafii, rosyjskiego, a nawet znalazł się taki z lekcji historii o Katarzynie II⁵⁷. Następnie kandydatka przeprowadzała lekcję próbną po uprzednio wystosowanej prośbie o wyznaczenie jej terminu⁵⁸. Oceniała ją komisja składająca się z nauczyciela danego przedmiotu i damy klasowej⁵⁹. Po uznaniu lekcji za zadowalającą przesyłano dokumenty do Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, który przyznawał nominację i tytuł nauczycielki domowej⁶⁰.

Naczelnik Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej decydował także o awansach i przenosinach nauczycieli⁶¹. W 1909 roku zawiadomił prezydenta m. Łodzi o nominacji nauczycielek szkół elementarnych: Ksenia Myc została nominowana na

⁵⁴ APŁ, Akta miasta Łodzi (AmŁ), sygn. 4820, k. 3; APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 75, 169; APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 48.

⁵⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 2367, bp; APŁ, ŁDSz, sygn. 2366, k. 170, 189, 205, 217, 309; APŁ, ŁDSz, sygn. 2364, k. 32, 43, 318, 321, 337.

⁵⁶ Masza Szapocznik – absolwentka ŁGŻ złożyła szczegółowe dane odnośnie dni tygodnia, kiedy miała praktyki i lekcji, jakie przeprowadziła w danych dniach. Praktyki odbywała z języka rosyjskiego i arytmetyki. W marcu 1911 roku miała łącznie 14 lekcji (10 z rosyjskiego i 4 z arytmetyki), w kwietniu 19 lekcji (7 z rosyjskiego, 6 z arytmetyki, 2 z geografii, 4 z historii), w maju 13 lekcji, w czerwcu 4, we wrześniu 13, w październiku 3, w listopadzie 4 – APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 113, 114, 117, 126. Irina Iwanowna złożyła raport z przeprowadzonych praktyk z geografii i języka rosyjskiego – APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 110, 111.

⁵⁷ Tamże, k. 79, 81, 82, 84, 92, 96.

⁵⁸ APŁ, ŁDSz, sygn. 2365, k. 14, 27, 38, 44, 56, 80, 84.

⁵⁹ Na przykład lekcję próbną absolwentki ŁGŻ Bornsztajn z rosyjskiego i arytmetyki oglądała dama klasowa Ada Pokotiło i nauczycielka K. Budziłowicz, a z arytmetyki E. Tatarinowa i nauczyciel miejski I. Lickindorf – APŁ, ŁDSz, sygn. 2366, k. 63.

⁶⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 2367, bp; APŁ, ŁDSz, sygn. 2365, k. 140.

⁶¹ APŁ, AmŁ, sygn. 4816, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4817, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4818, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4819, k. 1.

młodszą nauczycielkę szkoły polskiej nr 11; Anastazja Zwienogrodzka na młodszą nauczycielkę szkoły żydowskiej nr 5. Dodatkowo Sara Kon została mianowana nadetatową nauczycielką szkół żydowskich, a Józefa Dmowska nauczycielką robót ręcznych w szkole nr 1⁶². Kolejne zmiany w środowisku nauczycielek nastąpiły w 1914 roku: Helena Tyszko – nauczycielka polskiej szkoły nr 52 w Łodzi została przeniesiona na młodszą nauczycielkę do szkoły nr 14, Zenalda Pajewska – młodszą nauczycielka szkoły miejskiej nr 20 do szkoły nr 13 na Bałutach⁶³. Młodszą nauczycielka Maria Kalicińska przeszła ze szkoły nr 3 do szkoły łódzkiej nr 37, a Wanda Trault ze szkoły bałuckiej nr 1 do polskiej szkoły łódzkiej nr 36⁶⁴. Wśród nauczycielek domowych awansowały: Kamila Rowińska została mianowana na młodszą nauczycielkę szkoły miejskiej nr 10 z pensją 600 rubli rocznie, Nadieżda Makarowa została nauczycielką w szkole łódzkiej nr 7, Felicja Danaszewska została młodszą nauczycielką w 1-klasowej szkole nr 5, otrzymując pensję 600 rubli rocznie. Anna Typograf podobnie awansowała z domowej nauczycielki na młodszą w szkole łódzkiej 1-klasowej żeńskiej, a Felicja Gapanowicz przeszła do szkoły nr 20, Helena Lipska do szkoły nr 19⁶⁵. Do szkoły łódzkiej nr 43 trafiła Ludwika Kowalewska, do szkoły nr 32 Leokadia Grażyna, do szkoły nr 25 Wiktoria Jarmicka, a także Jadwiga Kiniarowska, do szkoły nr 2 trafiła nauczycielka domowa S. Golberg i Anna Epstein. Wychowawica Instytutu Pawłowskiego Helena Gerasimowska poszła pracować do szkoły nr 43, a wychowawica kursów pedagogicznych Maria Prądyńska do szkoły nr 42, Rojza Rozenwcwajg uczyła w szkole nr 7, Róża Długosz w żydowskiej szkole nr 2. Helena Berlin zasilila kadrę pedagogiczną szkoły nr 7, a Olga Kratnik nr 8⁶⁶. E. Kagan trafiła do szkoły żydowskiej nr 1, a R. Bornstejn do żydowskiej szkoły nr 7. Ze szkoły w Koziegłowach przeniesiona została do Łodzi Józefa Karbowski do szkoły nr 42⁶⁷. Starsza nauczycielka Raczyńska zdegradowana została na młodszą nauczycielkę w szkole miejskiej nr 28. Co ciekawe, każda z wyżej wymienionych kobiet otrzymała awans na młodszą nauczycielkę i zarobki u każdej wynosiły 600 rubli rocznie. 800 rubli rocznie zarabiała starsza nauczycielka Maria Kędzierska, która przeniosła się z Piotrkowa do szkoły łódzkiej nr 23, tak samo Rozalia Raszkowska przechodząca z żydowskiej szkoły łódzkiej nr 1, a także Helena Szenberg z Tomaszowa, gdzie pracowała w żydowskiej szkole, a przeniesiona została do szkoły miejskiej w Łodzi nr 7⁶⁸.

⁶² R 1909, nr 115, s. 3.

⁶³ *Zmiany wśród nauczycieli*, R 1914, nr 154, s. 2.

⁶⁴ *Zmiany wśród nauczycieli (dalszy ciąg)*, R 1914, nr 158, s. 2.

⁶⁵ *Zmiany wśród nauczycieli*, R 1914, nr 154, s. 2.

⁶⁶ *Zmiany wśród nauczycieli (dokończenie)*, R 1914, nr 160, s. 2.

⁶⁷ *Zmiany wśród nauczycieli (dalszy ciąg)*, R 1914, nr 158, s. 3.

⁶⁸ Tamże, s. 2.

Bardzo dużo animozji i tarć występowało wokół zarobków nauczycieli i nauczycielek⁶⁹. Mężczyźni wykonywali taką samą pracę, jak kobiety, lecz jeszcze w 1909 roku starszy nauczyciel otrzymywał 800 rubli, a nauczycielka 650 rubli rocznie. Dlatego jedna z kobiet, która przepracowała w zawodzie 35 lat, wystąpiła z prośbą do Komisji Szkolnej o wyrównanie pensji do zarobków mężczyzn. Uchwalono dla niej jednak 720 rubli⁷⁰. W późniejszych latach próbowano zmniejszyć i podwyższyć pensje nauczycielkom w Łodzi, ale trwało to długo nim plany weszły w życie. W 1912 roku były 4 nauczycielki pobierające pensję w wysokości 650 rubli, 6 zarabiała 625 rubli, starsza nauczycielka 720 rubli, 2 zarabiały 680 rubli. 3 nauczycielki w szkołach dwuklasowych zarabiały 800 rubli. Nauczycielek młodszych w szkołach jednoklasowych było 29 i zarabiały po 650 rubli, a także 41 zarabiających po 600 rubli. Młodszych nauczycielek pobierających 435 rubli było 18, zarabiających 480 rubli było 22, 9 kobiet miało pensję 500 rubli. Wystąpiono z projektem do gubernatora piotrkowskiego, który miał ustalić pensje dla zarabiających najmniej nauczycielek na równym poziomie 600 rubli, dla tych ze średnimi zarobkami do 800 rubli, a trójce najlepiej zarabiających do 900 rubli. W projekcie proszono więc o 24 tys. rubli na utrzymanie nauczycielek i nowych szkół, a także o 1000 rubli na boisko do gimnastyki dla dzieci szkół elementarnych⁷¹.

Szkoła Olgi Szestakowej była jedną z funkcjonujących w Łodzi pensji prywatnych dla dziewcząt. Prowadzona przez Rosjankę zatrudniała wyłącznie same kobiety: Marię Warsową, Helenę Nienatkiewicz, Wierę Sawaszyńską, Nadieżdę Seliwanową, Lidię Omelańską oraz Marię Szołkowicz⁷². Przełożona pensji, Olga Szestakowa, uczyła historii i geografii, a także, jak stanowiły dokumenty, była przewodniczącą rady pedagogicznej⁷³. W 1911 roku jej pensja wynosiła 1640 rubli, bowiem otrzymywała 800 rubli za pełnienie obowiązków kierownika szkoły, 75 rubli za bycie przewodniczącą rady pedagogicznej, za 6 lekcji rosyjskiego otrzymywała 240 rubli, za inne obowiązki 25 rubli i dodatek mieszkaniowy w wysokości 500 rubli⁷⁴. Co ciekawe, jedna z dam klasowych (ówczesnych wychowawczyń) Nadieżda Seliwanowa ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Łodzi, w wymiarze pełnego kursu 7-klasowego w 1910 roku i otrzymała wtedy tytuł nauczycielki domowej. Rok później 17 listopada 1911 roku została nominowana przez Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej na stanowisko damy klasowej w gimnazjum Szestako-

⁶⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 4800, k. 1–4; APŁ, AmŁ, sygn. 4802, k. 1–5; APŁ, AmŁ, sygn. 4804, k. 4–7; APŁ, AmŁ, sygn. 4805, k. 5–8; *Groźąca krzywda*, R 1907, nr 44, s. 1–2; *Czego chce współczesna kobieta? Problematyka kobieca na łamach polskiej prasy w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, oprac. M. Sikorska-Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 116–118.

⁷⁰ *W sprawie szkolnej*, R 1909, nr 58, s. 1–2.

⁷¹ *Sprawy szkolne*, R 1912, nr 97, s. 2–3.

⁷² APŁ, ŁDSz, sygn. 2361, k. 49.

⁷³ APŁ, ŁDSz, sygn. 2453, k. 39, 69.

⁷⁴ Tamże, k. 84–88.

wej. 22-letnia córka majora zarządzającego twierdzą obronną zarabiała 360 rubli, nie była karana, nie brała urlopów, wiemy także, iż nigdy nie została zawieszona w obowiązkach, a także znamy jej status cywilny – była panną⁷⁵. W późniejszym okresie nauczycieli było 12 łącznie, w tym połowę stanowiły kobiety. Były to: Olga Szestakowa⁷⁶, Helena Nienatkiewicz, Nadieżda Seliwanowa oraz trzy nowe nauczycielki: Olga Sokołowa od nauczania geografii w wymiarze 10 godzin zarabiała 400 rubli, Łucja Gince – luteranka ucząca języka francuskiego i zarabiała 810 rubli za 19 godzin lekcyjnych, a także Maria Dmochowska – katoliczka ucząca polskiego⁷⁷. Większość nauczycielek była wyznania prawosławnego, tylko nauczanie niemieckiego oddawano ewangelickom, a polskiego – katolickom.

Najczęściej nauczycielki były kobietami niezamężnymi. Jak sugeruje przekaz płynący z dokumentów archiwalnych, jeśli wychodziły za mąż, musiały informować o tym Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, a jeśli dodatkowo chciały uzyskać wolne na ślub, pisały podania⁷⁸. Niektóre po wyjściu za mąż rezygnowały z dalszej pracy, przechodząc na utrzymanie męża⁷⁹.

W Łodzi działała także pensja Marii Szrubko, która w 1904 roku ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Mińsku⁸⁰. Szkoła zatrudniała na rok szkolny 1913/1914 następujące nauczycielki: Marię Szrubko uczącą języka rosyjskiego i geografii, zarabiającą łącznie 1452 ruble rocznie; Eugenię Kuwswininową uczącą języka francuskiego i wraz z dodatkami zarabiającą 1591 rubli; Stefaninę Ingersleben uczącą języka niemieckiego i zarabiającą 1591 rubli; Natalię Słowecką uczącą arytmetyki za 540 rubli; Nadieżdę Kononienko uczącą języka rosyjskiego za 361 rubli; Wandę Giejn uczącą niemieckiego i zarabiającą 510 rubli; Zinajdę Masłowską uczącą rosyjskiego za 360 rubli; Olę Lipczyńską od rysowania, zarabiającą 384 ruble; Józefę Stawienko mającą lekcje z rękodzieła za 360 rubli; Józefinę Pytłasińską od gimnastyki, zarabiającą 384 ruble; a także 8 pozostałych kobiet otrzymujących około 700 rubli⁸¹. Na łączną liczbę nauczycieli, wynoszącą 36 osób, połowę stanowiły kobiety. Uczyły języków, rękodzieła, rysunku i gimnastyki, jedna geografii i jedna arytmetyki. Można więc zauważyć, iż podział na przedmioty humanistyczne i ścisłe podlegał przynależności płci w szkole M. Szrubko.

⁷⁵ Tamże, k. 86.

⁷⁶ Tamże, k. 376, 377.

⁷⁷ Tamże, k. 14. Przy szkole pracował lekarz, Władysław Wąsowicz. Dostawał wypłatę w wysokości 200 rubli. Mężczyzna był katolikiem pochodzenia ziemiańskiego, miał dwóch synów i córkę, był żonaty – tamże, k. 242.

⁷⁸ W tym konkretnym przypadku chodziło o ślub damy klasowej Heleny Nienatkiewicz – tamże, k. 425, 431.

⁷⁹ Przykładowo Janina Łuczowska – po wyjściu za mąż Janina Thomas – przestała pracować w szkole – APŁ, ŁDSz, sygn. 2533, k. 38.

⁸⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 2455, k. 4, 5.

⁸¹ APŁ, ŁDSz, sygn. 2456, k. nlb.

Zmiany nastąpiły w 1914 roku, kiedy liczba nauczycieli zmalała do 14 osób. Kierownikiem szkoły był Michał Berger – jedyny mężczyzna w szkole – jednocześnie uczący rosyjskiego, historii i geografii. Maria Szrubko uczyła rosyjskiego, Eugenia Kiryłowa francuskiego, Stefania Ingersleben niemieckiego, pozostałe nauczycielki to damy klasowe, w zdecydowanej większości prawosławne⁸². W szkole można było spotkać kilka absolwentek Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego. Należały do nich wymieniona wyżej S. Ingersleben, a także damy klasowe – Eugenia Orestowa i Wiera Połazka⁸³.

Warto przyrzeć się także kobietom pracującym w Gimnazjum Żeńskim w Łodzi. Dyrektor ŁGŻ przyjął w 1911 roku nowe damy klasowe. Do Rady Pedagogicznej ŁGŻ należały Rosjanki – Olga Bordyczewska, która otrzymała 9 lekcji arytmetyki, a także Eugenia Krusowa – prawosławna i absolwentka Żeńskiego Gimnazjum Łomonosowa w Rydze, która miała 6 lekcji do prowadzenia⁸⁴ i p. Leszczenko – absolwentka I Warszawskiego Gimnazjum Żeńskiego⁸⁵. Wszystkie kobiety posiadały uprawnienia do nauczania potwierdzone stosownymi dokumentami. Podobnie było w przypadku przyjętej Olgi Sokołowej, która miała uczyć języka rosyjskiego w wymiarze 12 godzin tygodniowo, a także historii Rosji, ukończyła Wyższe Żeńskie Kursy Rajewa w Petersburgu. Przełożona gimnazjum, Nadieżda Dubrowna, była wyznania prawosławnego, ukończyła gimnazjum w Dyneburgu z uprawnieniami domowej nauczycielki. Języka francuskiego uczyła Zinajda Hulanicka, także prawosławna, ukończyła kursy pedagogiczne dla nauczycieli języka francuskiego i niemieckiego przy Warszawskim I Gimnazjum Żeńskim. Identycznie z wykształceniem było u kolejnych nauczycielek – francuskiego – Olgi Grigoriewnej i niemieckiego – Wieri Lewickiej i Jadwigi Musselins. Ostatnia wyróżniała się tym, iż była ewangeliczką. Damą klasową była Anna Fursowa, prawosławna, która ukończyła kurs Wileńskiej Maryjskiej Wyższej Szkoły Żeńskiej. Alicja Zawadowska po Smoleńskim Gimnazjum Żeńskim, Anna Dickman – luteranka – po Warszawskim II Gimnazjum Żeńskim, Helena Znamierowska – prawosławna – po Maryjskim Żeńskim Gimnazjum w Wołogdzie, Nina Seliwanowa i Anna Pokotiło – prawosławne – po Radomskim Żeńskim Gimnazjum, Julia Siemienowa – prawosławna – ukończyła I Warszawskie Gimnazjum Żeńskie, Ksenia Budziłowicz po Sankt Petersburgskim Instytucie Pawłowskim, Helena Tatarinowa po Warszawskim Aleksandryjsko-Maryjskim Instytucie, Olga Mońko po Maryjskiej Szkole Żeńskiej, Aleksandra Teodorowicz po Gimnazjum Żeńskim w Żytomierzu, Wiera Mielnikowa po Gimnazjum Żeńskim w Mogilnie, Maria Timofiejewa po I Warszawskim Gimnazjum

⁸² APŁ, ŁDSz, sygn. 2457, k. 69.

⁸³ APŁ, ŁDSz, sygn. 2455, k. 336.

⁸⁴ APŁ, ŁDSz, sygn. 244, k. 18.

⁸⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 245, k. 107.

Żeńskim⁸⁶, Klara Hesse – luteranka – po Wyższych Żeńskich Kursach w Moskwie, Wiera Augustyniak – prawosławna, ukończyła Kursy Pedagogiczne w Petersburgu i uczyła historii, geografii i rosyjskiego. Larysa Ksenofontowa uczęszczała do Piotrkowskiego Gimnazjum Żeńskiego. Olga Kiriaczenco ukończyła Kursy Pedagogiczne przy Moskiewskim Instytucie dla Nauczycielek. Wyróżniała się nauczycielka języka francuskiego, luteranka Lucyna Hince – absolwentka Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego, po którym ukończyła kurs francuskiego i literatury w Paryżu. Języka niemieckiego uczyła Maria Gundlach⁸⁷, luteranka po Kursach Pedagogicznych przy I Warszawskim Gimnazjum Żeńskim. Dwie nauczycielki pracujące w ŁGŻ były katoliczkami i uczyły języka polskiego – Anna Czajkowska – absolwentka III Warszawskiego Gimnazjum Żeńskiego oraz Maria Szyglin, która ukończyła ŁGŻ [sic!]. W szkole śpiewu uczyła Elżbieta Elert – luteranka po Warszawskim Instytucie Muzycznym, a prawosławna Maria Pietruczuk miała zajęcia ze śpiewu cerkiewnego⁸⁸. Warto dodać, iż przy szkole pracował lekarz Kornel Górski, który był katolikiem i ukończył Uniwersytet Moskiewski, a także dentysta – Adolf Żadewicz – wyznania mojżeszowego, po Uniwersytecie św. Włodzimierza⁸⁹.

Dokładny spis pracowników z 1914 roku pokazywał, iż nauczycielkami gimnazjum były kobiety spoza Łodzi. Ściślej rzecz ujmując, były to Rosjanki przybyłe z Moskwy, Petersburga, Sewastopola, Kaługi, Charkowa, Połtawy, Orenburga, Ufy czy Kijowa⁹⁰. Stąd też nie dziwi tak bardzo pomysł i starania o przeniesienie ŁGŻ do Samary podczas I wojny światowej. Mimo wojennej zawieruchy szkoła nie utraciła ciągłości, nauczyciele wyjechali do Samary, w Łodzi zostali tylko nieliczni, zostały też uczennice⁹¹. Była to administracyjna akcja ewakuacji wszystkich urzędów rosyjskich, która świadczyła o chęci powrotu na ziemie Królestwa Polskiego i sprawowania dalszych rządów po wojnie.

⁸⁶ Maria Timofiewa uczyła wcześniej w Radomskim Gimnazjum Żeńskim. Została przeniesiona w 1909 roku – APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

⁸⁷ Maria Gundlach została przeniesiona do Gimnazjum Suwalskiego w 1908 roku – APL, ŁDSz, sygn. 240, k. 135.

⁸⁸ Maria Pietruczuk została wybrana na nauczycielkę śpiewu przez popa Kozłowskiego, który objechał klasztory żeńskie w poszukiwaniu odpowiedniej kandydatki. Trafiła do Łodzi w 1909 roku. Dotychczasowe życie spędziła w klasztorze. Po przyjeździe z guberni siedleckiej przekonała się, iż odzież, jaką nosiła, była nieprzydatna i była zmuszona do zakupienia nowych ubrań. Złożyła podanie z prośbą do ŁDSz o otrzymanie na ten cel 100 rubli – APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

⁸⁹ Adolf Żadewicz wraz z żoną Lilią Zaltz-Żadewicz założyli w Łodzi Stowarzyszenie Dentyistów – APL, ŁDSz, sygn. 246, k. 134–139; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej*, Ibidem, Łódź 2001, s. 106.

⁹⁰ W 1914 roku pracowały w ŁGŻ: Bukariewa, Hesse, Dickman, Iwanowa, Namierowska, Kiriaczenco, Lewicka, Mielnikowa, Nikolska, Siemieniowa, Sokołowa, Tatarowa, Timofiewa, Harusowa i Fursowa – APL, ŁDSz, sygn. 248, k. 424.

⁹¹ APL, ŁDSz, sygn. 2454, k. 102; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 75.

Nauczycielki otrzymywały za swoje osiągnięcia na polu nauczania medale. W 1910 roku wyróżnienie takie spotkało Katarzynę Guzajewną, która była damą klasową. Na medalu był zapis „za osiągnięcia”⁹². Niekoniecznie wyróżnieniem, ale miłym dodatkiem do pensji były wynagrodzenia za poprawianie prac pisemnych uczennic w roku szkolnym 1909/1910. Pieniądze otrzymały: Eugenia Rudnicka (60 rubli)⁹³, Olga Bordyczewska (7,50 rubli), Wiera Augustyniak (34,16 rubli), Maria Szrubko (31,25 rubli), Larisa Sokołowa (50 rubli) i Helena Asznus (6,25 rubli)⁹⁴.

Chęć zdobywania wiedzy była tak duża, że w 1911 roku zorganizowano lekcje niedzielne przy ŁGŻ. Nauczycielki otrzymywały dodatkowo około 40 rubli rocznie za taki kurs (i dodajmy pracującą niedzielę!). Na kursie kładziono nacisk na nauczanie języka rosyjskiego, historii Rosji i religii, co nie wydawało się specjalną korzyścią dla uczennic. Uczyły: p. Bordyczewska, Wasiliewa, Mielnikow, Krusow, Dickman⁹⁵.

Zdarzało się, że nauczycielki Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego prosiły o zapomogi. Wszelkie prośby musiały kierować do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej. Dzięki zachowanym podaniom wiemy, że w 1908 roku Olga Mońko – dama klasowa (ówczesna wychowawczyni) – prosiła o 75 rubli⁹⁶. W 1911 roku Wiera Mielnikowa i Larysa Ksenofontowa prosiły o 75 rubli i 40 rubli⁹⁷. Nauczycielki prosiły o zapomogi, kiedy były chore, ale też o pożyczki na opał na zimę⁹⁸. Świadczyło to o tym, iż pensje były zbyt niskie w stosunku do wymogów życia i wciąż brakowało im środków⁹⁹. Także te, które chciały się dokształcać i podnosić swoje kompetencje, składały podania o dofinansowanie kursów¹⁰⁰. Zasadnicza pensja dam klasowych w Łódzkim Gimnazjum Żeńskim wynosiła 360 rubli, w zależności od nauczanego przedmiotu kobiety dostawały za to dodatki. Ważnym elementem był również staż pracy i status. Nauczycielka przyrody Klara Hesse zarabiała 920 rubli rocznie, kobiety uczące języka polskiego w wymiarze 12 lekcji otrzymywały 480 rubli¹⁰¹. Damy klasowe mogły liczyć także na pokój przy gimnazjum. Wspominana już Olga

⁹² APŁ, ŁDSz, sygn. 243a, b.p.

⁹³ Eugenia Rudnicka uczyła fizyki i matematyki, przeniosła się z Rygi do Łodzi w 1908 roku – APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 10.

⁹⁴ APŁ, ŁDSz, sygn. 243, k. nlb.

⁹⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 245, k. 207–209, 216, 292.

⁹⁶ APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 25.

⁹⁷ APŁ, ŁDSz, sygn. 244, k. 79.

⁹⁸ APŁ, ŁDSz, sygn. 238, k. nlb.

⁹⁹ APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 55.

¹⁰⁰ Olga Nikolska prosiła o 80 rubli na wyjazd do Petersburga na kursy dla nauczycieli dotyczące kształcenia w gimnazjum. Kursy odbywały się w wakacje – APŁ, ŁDSz, sygn. 246, k. 192; zob. także: E. Podgórska, *Dokształcanie nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim w latach siedemdziesiątych XIX w. (na przykładzie Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, R. VII, z. 1, s. 48–61.

¹⁰¹ APŁ, ŁDSz, sygn. 248, k. 196, 217.

Mońko przyjechała do Łodzi ze wsi Łomazy, powiat bielski w guberni siedleckiej. Po zwróceniu się z prośbą o przydzielenie jej wolnego pokoju za opłatą 240 rubli rocznie, otrzymała pozwolenie na zamieszkanie w nim¹⁰². Powyższy przykład ukazywał fenomen Łodzi jako „ziemi obiecanej”, do której przyjeżdżały kobiety (i nie tylko) z prowincji, by polepszyć swoje zarobki, a może także by spełnić marzenia i zrobić karierę w wielkoprzemysłowym ośrodku miejskim.

Praca w szkole wcale nie była łatwą. Przeludnione klasy, trudne warunki materialne, stres nie wpływały dobrze na zdrowie nauczycielek. W 1908 roku dama klasowa Emma Swiatuchin otrzymała zgodę na 29 dni urlopu na podratowanie zdrowia i wyjazd do Włoch i Austrii¹⁰³. Leczenie niezbyt wiele musiało pomóc, ponieważ rok później w 1909 roku kobieta napisała podanie do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej z prośbą o całkowite zwolnienie jej z obowiązków damy klasowej. Zdrowie zniszczone przez pracę nie pozwalało jej na dalsze niesienie kaganka oświaty. Wyniki badań medycznych i komisja lekarska potwierdzały zły stan zdrowia, kobieta wymagała stałego leczenia i opieki. Po 26 latach pracy w szkole prosiła o przyznanie jej renty na podstawie paragrafu 186 ustawy o pensjach i jednorazowych zasiłkach¹⁰⁴.

Jak radziły sobie nauczycielki w Łodzi? W prasie wspomniano o noweli Elizy Orzeszkowej *Panna Antonina*, traktującej o trudnym życiu kobiety, która jako chleb powszedni wybrała nauczanie.

To prawda; dwadzieścia i jeden lat skończyło się na wiosnę odkąd nauczycielką jestem. Prosto z pensji, tak, prościutko z pensji na nauczycielkę poszłam. Ani jednego dnia swobodnie po świecie nie bujałam. Ojca już na tej ziemi nie było, chora matka u krewnych mieszkała. Prosto więc z pensji – do cudzego domu! No i cóż dalej? Przez siedemnaście lat z domu do domu... a cztery lata, odkąd tu osiadłam, bo przekonałam się ostatecznie, że wszystkie ściany na świecie zimne i wszystkie serca cudze...¹⁰⁵

Nauczycielka z roku na rok miała coraz mniej godzin lekcyjnych, ciągle musiała się doksztalać, umierała samotnie i biednie. Utwór był lampką ostrzegawczą dla wielu kobiet uprawiających ten zawód, który wymagał cierpliwości, wytrwałości i nie dawał solidnych środków na utrzymanie¹⁰⁶. W wiejskiej sytuacji były kobiety, które nie posiadały w Łodzi rodzin i same musiały dbać o to, by mieć gdzie mieszkać. Wielokrotnie wspomniano o potrzebie utworzenia Schroniska dla Nauczycielek w Łodzi (przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie

¹⁰² APL, ŁDSz, sygn. 240, k. 33, 123.

¹⁰³ APL, ŁDSz, sygn. 236, k. 6.

¹⁰⁴ APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

¹⁰⁵ E. Orzeszkowa, *Panna Antonina*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952, s. 9.

¹⁰⁶ Tamże, s. 34; M. Stagińska, *O schronisko dla nauczycielek*, R 1910, nr 8, s. 2.

Dobroczynności). Wzór mogło stanowić to, które funkcjonowało w Warszawie, gdzie samotne i biedne kobiety znajdowały miejsce na starość. Wszystko rozbijało się o brak pieniędzy. W Łodzi nauczycieli i nauczycielek było około 600 osób. Do istniejącego Stowarzyszenia Nauczycielskiego należało bardzo niewielu członków, co niestety świadczyło o obojętności łodzian¹⁰⁷. Rozważania nad trudną sytuacją starych nauczycielek wpłynęły na zorganizowanie Kasy Emerytalnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych w Cesarstwie Rosyjskim (w tym także na ziemiach Królestwa Polskiego). Prawo to weszło w życie 1 (14) czerwca 1910 roku. Z każdej pensji do Kasy miało trafiać 12% tejże, co budowało kapitał na starość i zapewniało nauczycielkom emeryturę¹⁰⁸. Należało wysłać stosowne dokumenty potwierdzające pracę w szkole, a także uiścić składki, by zostać przyjętym do Kasy Emerytalnej. Było to niewątpliwie bardzo korzystne, a także postępowe rozwiązanie. W 1912 roku rozważania i dyskusje nad losem starszych nauczycielek poskutkowały zaadaptowaniem lokalu przy ul. Piotrkowskiej na schronisko. W 3 pokojach mogło się pomieścić od 4 do 5 nauczycielek, ale musiały uiścić opłatę w wysokości 25 rubli za miesiąc, czyli około 5 rubli za osobę¹⁰⁹. Schronisko dla Nauczycielek miało swój zarząd – prezesem była Helena Geyer, zaś przewodniczącą w zarządzie – doktor nauk przyrodniczych Michalina Stefanowska, wiceprzewodniczącą – Zofia Libiszowska, skarbniczką – Lidia Berlach (główna inicjatorka powstania tegoż przybytku), sekretarzem mężczyzna – K. Tomaszewski¹¹⁰. Członkami zarządu były postacie znane w łódzkim środowisku naukowym – Cecylia Waszczyńska, Antonina Wedel, Maria Pruska, Adela Koziółkiewicz, Paweł Ferster. W komitecie gospodarczym działały Bronisława Konarzewska, Melida Schmelke, Maria Grzybowska, panna Miler. Ogólna liczba członków wynosiła 100 osób, a roczna opłata 6 rubli. Suma uzbierana z ofiar (3150 rubli) pozwoliła na objęcie opieką wiekowej nauczycielki – weteranki zawodu¹¹¹. Została ona umieszczona przez zarząd przy rodzinie, której płacono na jej utrzymanie i za opiekę. Zachęcano do przystępowania do członkostwa następującymi słowami: „Zwłaszcza młode nauczycielki powinny zapisywać się w poczet członkiń, albowiem

¹⁰⁷ W Łódzkim Oddziale Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego prezesem był w 1908 roku Bolesław Chomicz, wiceprezesem Antoni Tomaszewski, bibliotekarką Wiktoria Pętkowska, gospodynią lokalu Sydonia Millerowa, Maria Grzybowska – APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski (RGP) Kancelaria Prezydialna (KP), sygn. 355, b.p.; S. Musiatowicz, *O schronisko dla nauczycielek*, R 1910, nr 12, s. 2; KŁ 1908, nr 256, s. 3. Według obliczeń Marzeny Iwańskiej liczba nauczycieli na przełomie XIX i XX wieku mogła wynosić od 300 do 560–570 osób – M. Iwańska, *Nauczycielskie integracje i dezintegracje w Łodzi przed I wojną światową*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. LXIV, s. 108.

¹⁰⁸ R 1910, nr 297, s. 2.

¹⁰⁹ R 1912, nr 275, s. 3.

¹¹⁰ J. Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 157.

¹¹¹ R 1912, nr 282, s. 3; *Ze schroniska nauczycielek*, R 1913, nr 50, s. 6.

może i one kiedyś będą zmuszone zapukać do wrót schroniska”¹¹². Słowa te miały głęboki sens. Warto zauważyć, że jakkolwiek pomoc była udzielana, to potrzeby społeczne znacznie ją przewyższały. Można się cieszyć, iż pomagano kilku kobietom, lecz powstawało pytanie – co z pozostałymi, które także wymagały pomocy¹¹³.

To, jakie miano wyobrażenie o nauczycielce, dość dobrze odbijało się w jednym z tekstów w prasie łódzkiej:

Szara sukienka, wytarta, pomięta, kapelusik na czoło nasunięty, skromny, opasany aksamitką, parasol w ręce, trzy – cztery książki i parę zeszytów pod pachą.

Idzie spiesźnie, na twarzy znać podwójne zmęczenie – wypieki świadczą o licznych kursach i wysokich piętach, zrobionych przez nią; wzrok wskazuje, że myśl pracowała dużo i w o obecnej chwili pracuje; oczy ślizgają się po przechodniach, ale nie widzą nikogo.

Weszła do jednego z domów, szybko minęła bramę, skręciła do oficyny, wspięła się na trzecie piętro, zadzwoniła; w przedpokoju zdjęła kapelusz i okrywkę i wsunęła się do pokoju.

Skinąwszy głową zebranym, milcząco zasiadła do stołu, na którym oczekiwały książki i kajety.

– Anielka zaraz nadejdzie. Poszły z siostrą do bioskopu, ale zaraz przyjdą, pani chwilę zaczeka.

Ona czeka.

Przywykła do tego. Na każdej prawie lekcji czeka: uczennica albo nie skończyła jeszcze obiadu albo ma gościa, albo wyszła „na chwilę” – ona więc czeka, co w ciągu dnia składa godzinę i więcej.

Jest do tego przyzwyczajona – ona – nauczycielka.

Trzeciorzędna restauracja.

Cień w szarej sukience. [...] wybrała zupę, sztukę mięsa i rozłożywszy zeszyt [pracuje i czeka aż kelner najpierw obsłuży bogatych, a na końcu ją – dop. S.B.].

Mijają lata; sterana życiem i pracą szuka odpoczynku na stare lata w schronisku. Ale nauczycielek jest wiele, a miejsc mało. Tuła się, gdzie i jak może, aż miejsce zawakuje.

I znowu – czeka¹¹⁴.

¹¹² *Ze schroniska nauczycielek*, R 1913, nr 116, s. 4.

¹¹³ Należało bardziej doceniać ciężką pracę nauczycielek i pomóc tym, które nie miały z czego odłożyć na starość – W. Machnicki, *W sprawie schroniska dla nauczycielek*, R 1913, nr 269, s. 3. Komitet Schroniska dla Nauczycielek w 1913 roku utrzymywał 4 kobiety, które ze względu na wiek i choroby nie mogły dłużej wykonywać zawodu i dlatego nie posiadały środków do życia – R 1913, nr 283, s. 4; por. J. Sosnowska, *Działalność socjalna...*, s. 157–160.

¹¹⁴ -rj.-, *Nauczycielka*, KŁ 1908, nr 65 – dodatek, b.p.

Niełatwy kawałek chleba, trudności, skazanie na łaskę i niełaskę pracodawców, czyli rodziców dziewczynek, którym zapewniano naukę domową – to kwestie poruszane w powyższym tekście. Nauczycielki, a szczególnie damy klasowe, nie zawsze były dobrze traktowane, co sprawiało, że często szukały zarobku na wolnym rynku, udzielając lekcji prywatnych (jak w cytowanym tekście), za które otrzymywały poniżej 1 rubla¹¹⁵. Uważano natomiast, iż „nauczycielka stanowi pewien szyk w domu, zatem trzeba ten mebel nabyć”¹¹⁶. Była zatem dodatkem, z którego można było sztydzić i nie podchodzić do niej poważnie. Nie świadczyło to źle o kobietach niosących kaganek oświaty, lecz o społeczności łódzkiej, której brakowało kultury. Na podsumowanie przytoczę słowa Marty Sikorskiej-Kowalskiej:

Nauczycielki nie były wśród łódzkiej inteligencji elitą, nie stanowiły konkurencji dla mężczyzn wykonujących ten zawód, nie cieszyły się też zbyt wielkim uznaniem wśród społeczeństwa nastawionego na gromadzenie kapitału. [...] Jakkolwiek społeczeństwo Królestwa Polskiego akceptowało feminizację zawodu nauczycielskiego, która faktycznie odbywała się poprzez dyskryminację młodych kobiet, nie mogło całkowicie pogodzić się z postawami nauczycielek. Narzucano im normy zachowań, ograniczano w pracy i życiu społecznym¹¹⁷.

Łódź to także miasto, które dawało możliwości pracy kobietom związanym z zawodami medycznymi i wolnymi. Łódzianki zajmowały się uśmierzaniem bólu poprzez masaże. W 1908 roku na ogólną liczbę 25 masażystów w Łodzi, 9 spośród nich to kobiety¹¹⁸. Jak pokazywały dane z 1913 roku, nastąpił wzrost udziału kobiet w tym zawodzie. Masażystek było 14 z ogólnej liczby 39 pracujących osób¹¹⁹. Miało to związek z rosnącym w Łodzi zainteresowaniem gimnastyką szwedzką, w której ważną rolę odgrywał masaż¹²⁰.

¹¹⁵ M. Sikorska-Kowalska, *Feminizacja biedy w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Bieda w Polsce*, red. G. Miernik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 118.

¹¹⁶ *W obronie nauczycielek*, GŁ 1902, nr 300, s. 4; *Czego chce współczesna kobieta?...*, s. 113–115.

¹¹⁷ M. Sikorska-Kowalska, *Nauczycielki...*, s. 469.

¹¹⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 40.

¹¹⁹ W 1913 roku jako masażystki pracowały: Aniela Apte, ul. Piotrkowska 182; Nina Arenkow, ul. Przejazd 6; C. Bułkowska, ul. Ogrodowa 20; Berta Büttner, ul. Przejazd 50; A. Czlenowa, ul. Zawadzka 4; Natalia Eckert, ul. Andrzeja 10; Paulina Flinder, ul. Zawadzka 26; L. Kalecka, ul. Piotrkowska 20; M. Kapecka, ul. Andrzeja 38; Anna Majzes, ul. Zielona 5; Dora Milawska, ul. Mikołajewska 13; J. Miłakowska, ul. Zawadzka 6; Taboryska-Lewk, ul. Benedykta 43; Z. Wróblewska, ul. Piotrkowska 255 – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 26, 27; „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 31; „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 35, 56.

¹²⁰ M. Sikorska-Kowalska, *Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, t. VII, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, DiG, Warszawa 2001, s. 270.

Kobiety jako empatyczne i bardziej delikatne z natury często służyły swoją pracą i pomagały innym. Choćby przy tak ważnym wydarzeniu w życiu jak poród, uczestniczyły akuszarki. W 1908 roku było ich 211¹²¹. Z roku na rok następował wzrost liczby kobiet pracujących w tym zawodzie. W 1911 roku były to 282 kobiety¹²², w 1912 roku ich liczba znów wzrosła i wynosiła 307¹²³, by w kolejnym roku osiągnąć pułap już 333 akuszerki w Łodzi¹²⁴. Wzrost ten był bardzo ważny. Istniało duże zapotrzebowanie na pomoc przy porodach, ponieważ umieralność noworodków była bardzo wysoka. Dodatkowo powyższa grupa zawodowa zyskała wsparcie w postaci Stowarzyszenia Akuszerki.

Wyłącznie kobiety zajmowały się pielęgniarstwem, które jeszcze w drugiej połowie wieku XIX nie było uznawane za zawód, ale miało wymiar społeczno-charytatywny. Opiekę pielęgniarską nad chorymi sprawowały przede wszystkim zakonnice. Przełamywanie tej tradycji dokonywało się bardzo powoli¹²⁵. Pierwsza szkoła pielęgniarstwa na ziemiach polskich powstała w 1895 roku we Lwowie. Należy jednak pamiętać o tej ważnej grupie kobiet, która ustawicznie pracowała również we wszystkich łódzkich szpitalach. Dowodem na to są zachowane fotografie. Można z nich wnioskować, iż pielęgniarki brały udział w operacjach i pomagały przy kuracji chorych¹²⁶.

Rozwój ekonomiczno-demograficzny Łodzi stymulował wzrost liczby lekarzy w mieście. Od 1886 do 1913 roku wzrosła ona z 32 do 201 osób, w tym 11 kobiet¹²⁷. Grupa ta była zintegrowana i silnie oddziaływała na życie społeczne miasta¹²⁸. W mentalności środowiska medycznego powoli następowały zmiany w podejściu do kobiet-lekarek. Ich ranga wzrastała, powoli znajdowały coraz większe uznanie społeczne¹²⁹. W Łodzi przyjmowały kobiety lekarki zarówno na prywatnych praktykach, jak i w niektórych szpitalach. Dr Zofia Garlicka pracowała w fabryce K. Scheiblera do grudnia 1908 roku, a później poświęciła się tylko

¹²¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 38–40.

¹²² „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 47–50.

¹²³ Tamże, s. 48.

¹²⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 52–56; por. W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Wydawnictwo ADI, Łódź 2001, s. 127.

¹²⁵ B. Urbanek, *Kształtowanie się statusu zawodu pielęgniarskiego na ziemiach polskich w latach 1830–1938*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 103–118; też, *Zmagania o profesję w XIX i XX wieku (do roku 1963)*, [w:] *Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2008, s. 56–60.

¹²⁶ W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna...*, wkładka z fotografiami.

¹²⁷ J. Fijałek, *Życie gospodarcze Łodzi w latach 1870–1918*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973, s. 29.

¹²⁸ W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna...*, s. 127.

¹²⁹ Inaczej wyglądało to podejście w latach 80. i 90. XIX wieku. Zob. także: Z. Chyra-Rolicz, *Pionierki w nowych zawodach na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. II, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 153.

praktyce prywatnej. Zajmowała się chorobami kobiecymi i akuszerią, przyjmowała pacjentów przy ul. Piotrkowskiej 192, zaś od 14 lipca 1909 roku przeniosła się na ul. Nawrot 1¹³⁰. W Łodzi pracowała także dr Gustawa Zand-Tenenbaumowa, zajmująca się chorobami kobiecymi, moczopłciowymi i skórными. Przyjmowała przy Piotrkowskiej 145. Dr Zofia Majzel specjalizowała się w chorobach kobiecych i wewnętrznych, przyjmowała przy ul. Wschodniej 8¹³¹. Dr Maria Elcyn-Zack również zajmowała się chorobami wewnętrznymi, kobiecymi, a ponadto akuszerią¹³². Poza tym w Łodzi pracowały też B. Raducka – w szpitalu Poznańskich, (choroby wewnętrzne i akuszeria), Rajtlerówna przy ul. Mikołajewskiej 83 zajmowała się akuszerią, Ratyńska pracowała w szpitalu Anny Marii, Matylda Tomaszewska jako jedyna specjalizowała się w chirurgii [sic!] przy ul. Andrzeja 3, a także A. Trenknerowa, lecząca choroby u dzieci przy ul. Rozwadowskiej 4¹³³. W 1911 roku wspomniano ponadto o dr Teodozji Weller-Poznańskiej zajmującej się chorobami kobiecymi przy ul. Przejazd 6 oraz dr Rosenblatównie pracującej w szpitalu Anny Marii¹³⁴. Chorobami kobiecymi zajmowały się również dr B. Neufeldówna i Kerer-Gerszuni (ul. Piotrkowska 121, także akuszeria)¹³⁵. Gros lekarek leczyło kobiety i dzieci z typowych dla nich chorób. Zostały one dopuszczone do zawodu lekarza, ale ograniczone do wąskiej specjalizacji¹³⁶. Zmiany dokonujące się w środowisku potwierdzał fakt, iż wspomniana Matylda Tomaszewska wyszła z tego wąskiego kręgu i zajmowała się chirurgią, która nadal jest uważana za bardziej męską niż kobiecą specjalizację.

Jeszcze przed I wojną światową kobiety lekarki mogły zacząć pracę na kolei. Pozwolono im jednak zarządzać tylko oddziałami kobiecymi i dziecięcymi szpitalami. Felczerki także mogły być zatrudnione tylko i wyłącznie na oddziałach kobiecych¹³⁷. W 1911 roku była w Łodzi jedna felczerka – W. Ostrowska, przyjmująca przy ul. Składowej 11¹³⁸.

W porównaniu z liczbą lekarek, w 1913 roku stosunkowo dużo, bo aż 22 kobiety pracowały jako dentystki w Łodzi. Praca kobiet w zawodzie dentystki miała stosunkowo długą tradycję. W 1866 roku w Stanach Zjednoczonych Lucy Hobbes jako

¹³⁰ R 1908, nr 278, s. 4; R 1909, nr 101, s. 8.

¹³¹ R 1912, nr 253, s. 8.

¹³² KŁ 1908, nr 1, s. 6.

¹³³ „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 46–48.

¹³⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 40.

¹³⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 35, 36. Dr Elcyn była Izrealitką wyznania mojżeszowego i żoną lekarza dr. Sacka; Teodozja Weller-Poznańska była Polką wyznania mojżeszowego i także żoną lekarza – A. Poznańskiego – M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety...*, s. 104.

¹³⁶ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym...*, s. 45.

¹³⁷ R 1908, nr 120, s. 4.

¹³⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 39.

pierwsza kobieta uzyskała dyplom dentystki, a wkrótce po niej Henriette Hirschfeld po ukończeniu studiów w USA rozpoczęła praktykę w Niemczech¹³⁹.

W drugiej połowie XIX wieku kobiety zaczęły praktykować w zawodzie dentystki i zdecydowanie szybciej niż lekarzki zdobyły uznanie społeczeństwa i środowiska medycznego. Przyjmowały w swoich gabinetach mieszczących się najczęściej w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej. Lokalizacja świadczyła o zamożności, ale też o elitarności zawodu. Co ciekawe, większość dentystek była Żydówkami¹⁴⁰. Przemawiały za tym: edukacja oraz względy finansowe – koszty wyposażenia gabinetu¹⁴¹.

Łódź to również miejsce pracy dla aktorek i malarek. Na deskach teatrów w Łodzi występowały w latach 1908–1914 takie kobiety, jak: Jadwiga Czechowska, Jadwiga Żmijewska, Wanda Malinowska, Helena Starska, Iza Kozłowska, Maria Dąbrowska, Maria Sieczkowska, Władysława Ordon-Sosnowska, Irena Sol-ska, Oktawia Trembińska, Ada Kosmowska, Józefa Bolesławska, Alina Gryficz-Mielewska, Leokadia Pancewicz, Rozalia Bartoszewska, Maria Palińska, Wanda Jar-szewska, Helena Arkawin, Stanisława Wysocka i Antonina Sokolicz¹⁴². Niektóre były znane i cenione przez publiczność i krytyków teatralnych. W 1909 roku w Łodzi mieszkały dwie malarki – Eugenia Glanz przy ul. Spacerowej i A. Nowińska przy ul. Wólczańskiej 139¹⁴³.

Łodzianki świetnie radziły sobie także jako pracownice telegrafów, poczt i telefonów. W 1909 roku podano do wiadomości ogółu, iż o pracę na pocztach i w telegrafii mogły starać się kobiety w wieku od 18 do 30 lat z dyplomami gimnazjalnymi lub innych zakładów szkolnych pierwszego rzędu. Obowiązkowa była znajomość języka francuskiego i niemieckiego. Dodatkowo ważny był także status cywilny, bowiem tylko panny, wdowy bezdzietne i żony urzędników

¹³⁹ J. Supady, *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010, s. 257, 258.

¹⁴⁰ W roku 1913 przyjmowały łodzian następujące dentystki: Berta Ab, ul. Piotrkowska 109; F. Boruńska, ul. Piotrkowska 47; Helena Churges, ul. Średnia 18; Berta Czudnowska, ul. Cegielniana 26; Maria Długacz-Kaniewska, ul. Zawadzka 6; Julia Fischer-Blumin, ul. Konstantynowska 12; Felicia Goldberg, ul. Piotrkowska 107; Berta Grinstein, ul. Nowy Rynek 9; E. Krennicka-Szewes, ul. Nowy Rynek 6; A. Krenicka, ul. Konstantynowska 37; Helena Labeńska, ul. Piotrkowska 14; Łozińska-Staropolska, ul. Cegielniana 55; M. Polanowska, ul. Nowomiejska 20; Paulina Rybak, ul. Piotrkowska 261; Olga Scholten, ul. Przejazd 8; Zofia Sławińska, ul. Mikołajewska 39; Janina Tomaszewska, ul. Rozwadowska 6a; O. Twerska, ul. Średnia 13; Berta Weissberg, ul. Wschodnia 72; Lilly Zalzman-Żadewicz, ul. Piotrkowska 120; C. Zaricka, ul. Miłsza 19; A. Zbarska, ul. Dzielna 11 – „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 49–51; por. „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 37, 38.

¹⁴¹ J. Supady, *Historia dentystyki...*, s. 195–198.

¹⁴² A. Kuligowska-Korzeniewska, *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1995, s. 155, 159, 164, 169, 172, 180, 187, 188.

¹⁴³ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 33; zob. także: J. Hoff, *Kobieta aktywna zawodowo w ko-deksach savoir-vivre'u XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 248; J. Strzałkowski, *Artyści, obrazy i zbieracze w Łodzi do 1918 roku*, Łódź 1991, s. 59.

pocztowo-telegraficznych mogły otrzymać taką posadę¹⁴⁴. Główny Zarząd Poczty i Telegrafów rozszerzył w 1911 roku prawa kobiet pracujących w tych urzędach. Według nowej instrukcji kobiety mogły awansować do I kategorii włącznie i zajmować posady naczelników oddziałów pocztowych i telegraficznych¹⁴⁵.

Już od 1913 roku kobiety z wykształceniem wyższym i średnim były przyjmowane do pracy na kolei na równi z mężczyznami, tylko wydziały techniczne były dla nich zamknięte. Miały natomiast równe prawa i taką samą odpowiedzialność¹⁴⁶.

Mimo przeróżnych zmian i postępu w dziedzinie traktowania kobiet nie mogły one jednak wykonywać niektórych zawodów. Absolutnie nie było przyzwolenia na to, by kobieta była dorożkarką. W Warszawie złapana przez policję 30-letnia kobieta jeździła dorożką swojego męża, utrzymując jego i 3 małych dzieci. Mąż od długiego czasu chorował i nie był w stanie zarabiać na rodzinę, dlatego odważna małżonka przejęła jego fach. Niestety, policja odebrała jej dokumenty męża i nie dała pozwolenia na pracę¹⁴⁷. Drugim przypadkiem była właścicielka jednego z domów przy ul. Ciemnej 8 w Łodzi, która zwróciła się z prośbą do generała gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na bycie stróżem tegoż domu. Kobieta tłumaczyła się, iż nie miała środków na utrzymywanie stróża. Niestety, odpowiedź była odmowna¹⁴⁸. Stróż i dorożkarka to zawody, jakich nie mogły wykonywać ówczesne kobiety.

Poza – jakbyśmy to dziś określili – pracą etatową – łodzianki wykazywały się także znaczącą przedsiębiorczością indywidualną. Jak ona wyglądała w latach 1908–1914? Otóż na wstępie wypada zaznaczyć, iż przedsiębiorczość kobiet rosła. Wniosek taki nasuwa się po analizie materiałów archiwalnych i prasowych. Kobiety, które chciały otworzyć biznes, musiały napisać w tej sprawie podanie do władz. Łodzianki czuły się najlepiej w biznesach typowo kobiecych, np. związanych z modą, szyciem, hafciarstwem, gorseciarstwem. Aktywności te wypada zaliczyć do zajęć rękodzielniczych¹⁴⁹.

W 1908 roku było w Łodzi 39 pracowni sukien i okryć damskich, z tego 15 należało do kobiet¹⁵⁰. Zakłady były najczęściej dziedziczone z matki na córkę,

¹⁴⁴ *Kobiety na poczcie*, R 1909, nr 35, s. 2.

¹⁴⁵ *Kobiety na poczcie i telegrafii*, R 1911, nr 289, s. 4.

¹⁴⁶ R 1913, nr 165, s. 3.

¹⁴⁷ R 1913, nr 166, s. 4.

¹⁴⁸ *Kobieta stróżem domu*, R 1913, nr 211, s. 5.

¹⁴⁹ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, [w:] *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, oprac. A. Górnicka-Boratyńska, Wydawnictwo Fundacji ResPublica, Warszawa 1999, s. 101–105.

¹⁵⁰ Maria Ballon (ul. Nawrot 2), Aniela Dzięba (ul. Piotrkowska 191), Jadwiga Dzięba (ul. Piotrkowska 100), Sabina H. Dulewska (ul. Wólczńska 118), Władysława Janiszewska (ul. Przejazd 16), Gizela Kahn (ul. Piotrkowska 109), Józefa Kowalewska (ul. Piotrkowska 132), H. Kuźmińska (ul. Szkolna 13), Emma Toronczyk („Maison Margot” – ul. Piotrkowska 39), A. Majewska (ul. Dzielna 32),

dlatego rodzinny biznes mógł trwać dopóki był popyt i dopóki sprawnie nim zarządzano. Zakłady krawieckie posiadały Kiwa Kleid (ul. Piotrkowska 9) i Juda Kleid (ul. Piotrkowska 41)¹⁵¹. Czy łodzianki chętniej kupowały u pań czy u panów – oto pytanie, na które nie znajdzie się odpowiedzi w źródłach.

Fabryki i składy bielizny należały w Łodzi do trzech kobiet: Pauliny Egier (ul. Główna 11), A. Krzepickiej (ul. Piotrkowska 45) i Anieli Nowackiej (ul. Piotrkowska 164)¹⁵². Łodzianki miały także składy wyrobów galanteryjnych¹⁵³, Anna Laferska (ul. Konstantynowska 10) posiadała pracownię gorsetów¹⁵⁴, a ich fabrykę – Józefa Szudzińska (ul. Piotrkowska 88)¹⁵⁵. Kobiety były właścicielkami magazynów mód¹⁵⁶. Co więcej, kilka łodzianek prowadziło składy towarów łokciowych¹⁵⁷. Anna Długacz (ul. Główna 7) zarządzała fabryką chustek¹⁵⁸. Magazyn obuwia należał do A. Baktyńskiej (ul. Mikołajewska 32) i E. Nawrockiej (ul. Konstantynowska 11)¹⁵⁹. Sklep z kapeluszami damskimi prowadziła Emilia Drecka (ul. Piotrkowska 166)¹⁶⁰, Maria Głogowska (ul. Cegielniana 39), Matylda Goldstein (ul. Piotrkowska 88), Ida Krauze (ul. Piotrkowska 162)¹⁶¹. Skład czapek należał do L. Pierznianki (ul. Nowomiejska 14)¹⁶². Magazyn ubiorów dzieciennych prowadziła Emilia Schindler (ul. Piotrkowska 133), a magazyn ubiorów gotowych Olga Ludwig (ul. Średnia 24), magazyn ubiorów damskich należał zaś do Gizeli Kahan (ul. Piotrkowska 109) i C. Kapotty (ul. Cegielniana 22)¹⁶³. Pozostając

Balbina Neuman (ul. Południowa 8), Z. Pomorska (ul. Zawadzka 26), Marta Samuel (ul. Średnia 22), M. Wierucka (ul. Zielona 14), K. i M. Sobańskie (ul. Dzielna 11) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 111.

¹⁵¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 113.

¹⁵² „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 65.

¹⁵³ Marta Hintz (ul. Średnia 28), L. Stefańska (ul. Wólczańska 129), A. Szmigielska (ul. Piotrkowska 8), H. Tykocka (ul. Piotrkowska 58) – tamże, s. 75; Szlama Kaufman (ul. Piotrkowska 119), Wanda Müller (ul. Widzewska 45) i Natalia Neugebauer (ul. Piotrowska 195) – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 111, 137, 138.

¹⁵⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 76.

¹⁵⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 174.

¹⁵⁶ Józefa Kowalewska (ul. Piotrkowska 132) – tamże, s. 116; Franciszka Bodzanowska (ul. Piotrkowska 21), H. Ciesielska (ul. Zawadzka 10), Emilia Drecka (ul. Piotrkowska 166), Maria Głogowska (ul. Cegielniana 39), Matylda Goldstein (ul. Piotrkowska 88), Ida Krauze (ul. Piotrkowska 162), Marie Morawska (ul. Zielona 5), Emilia Zervas (ul. Nawrot 3), Anna Zweig (ul. Średnia 17) i Berta Żurowska (ul. Piotrkowska 23) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 93, 94.

¹⁵⁷ Jola Benke (ul. Piotrkowska 271), Augusta Berduszek (ul. Średnia 31), Anna Lohrer (ul. Widzewska 57), Paulina Schultz (ul. Rozwadowska 16), Ida Stefan (ul. Piotrkowska 146), Ida Stegman (ul. Piotrkowska 196) – tamże, s. 85–88; J. Siennicka (ul. Widzewska 193), D. Szołdajewska (ul. Widzewska 131) – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 165, 174.

¹⁵⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 69.

¹⁵⁹ Tamże, s. 96.

¹⁶⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 80.

¹⁶¹ Tamże, s. 93, 95, 118.

¹⁶² Tamże, s. 145.

¹⁶³ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 118; „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 109, 110.

w obrębie tkanin i ubrań, warto nadmienić także o fabryce towarów wełnianych M. Jabłońskiej (ul. Piotrkowska 118)¹⁶⁴ oraz składach wełnianych Idy Stegmann (ul. Piotrkowska 196)¹⁶⁵, Lei Dobrzyńskiej (ul. Piotrkowska 64) i „wyszywalni” towarów F. Dobrzyńskiej (ul. Piotrkowska 62)¹⁶⁶. Zbieżność nazwisk i lokalizacji pozwala myśleć, iż dwie ostatnie kobiety były ze sobą spokrewnione. Skład resztek przy ul. Mikołajewskiej 53 prowadziła Maria Einhorn, przy ul. Nawrot 6 – Magdalena Kenig, a przy ul. Główniej 62 – Emma Libig¹⁶⁷. Przykładem właścicielki fabryki była Anna Kautz, posiadająca przędzalnię przy ul. Zagajnikowej 2¹⁶⁸.

Poza handlem tekstyliami wiele łodzianek prowadziło interesy spożywcze. Kobiety zajmowały się między innymi zarządzaniem masarniami¹⁶⁹. Sklep kolonialny prowadziła Berta Riedel (ul. Piotrkowska 138), Emma Sachs (ul. Wólczańska 141), M. Sprusińska (ul. Długa 45) i Zuzanna Urbańska (ul. Zawadzka 9)¹⁷⁰. Skład towarzystw kolonialnych należał do W. Wolskiej (ul. Widzewska 91)¹⁷¹. Zdecydowanie największa liczba łodzianek miała sklepy spożywcze¹⁷². Przy ul. Piotrkowskiej 117 skład masła należał do Otylii Tauchert¹⁷³, a przy ul. Stary Rynek 7 H. Jerozolimka posiadała skład masła i sera, 2 łodzianki prowadziły mleczarnie – H. Dobrowol-

¹⁶⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 105.

¹⁶⁵ Tamże, s. 169.

¹⁶⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 120, 127.

¹⁶⁷ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 82, 111, 126.

¹⁶⁸ Tamże, s. 111.

¹⁶⁹ Maria Arndt (ul. Piotrkowska 261), Anna Ewald (ul. Wólczańska 89), Emma Guse (ul. Piotrkowska 271), Alma Hilszer (ul. Piotrkowska 95), Ida Heindrich (ul. Piotrkowska 128), Ewelina Kreps (ul. Wólczańska 149), P. Sadowska (ul. Piotrkowska 245), Anna Schmidt (ul. Długa 3), Olga Tyc (ul. Przędzalniana 56) i Berta Wichan (ul. Rokicińska 6) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 89, 90.

¹⁷⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 151, 158, 168, 181.

¹⁷¹ Tamże, s. 188.

¹⁷² Emilia Awotin (ul. Górny Rynek 3/4), Anna Borysz (ul. Milsza 28), Emma Barth (ul. Południowa 30), Paulina Benkiel (ul. Główna 15), Maria Bonik (ul. Dzielna 2), Natalia Cegłowska (ul. Nowozarawska 68), P. Czaplicka (ul. Mikołajewska 35), W. Dobrowolska (ul. Widzewska 45), A. Dobrowolska (ul. Andrzeja 47), Eugenia Fiks (ul. Wólczańska 153), Anna Fornalska (ul. Piotrkowska 182), Paulina Hiele (ul. Nawrot 51), Emma Hintz (ul. Wschodnia 68), Jadwiga Kal (ul. Franciszkańska 13), Balbina Karwowska (ul. Średnia 22), Emilia Kaucke (ul. Wólczańska 114), Emilia Kling (ul. Wólczańska 98), Emma Knitel (ul. Widzewska 91), Emilia Kreps (ul. Szkolna 15), Natalia Languer (ul. Widzewska 13), Fajga Limoni (ul. Zielona 11), Albertyna Ling (ul. Ogrodowa 7), Karolina Machacz (ul. Wólczańska 139), Emilia Majewska (ul. Dzielna 32), Maria Makowska (ul. Zielona 10), Paulina Meyer (ul. Średnia 53), Maria Müller (ul. Karola 26), Natalia Müller (ul. Widzewska 112), Matylda Mut (ul. Długa 16), Anna Nowakowska (ul. Zarzewska 37), Emilia Otto (ul. Pusta 3), M. Penczalska (ul. Piotrkowska 112), Antonina Pfeifer (ul. Konstantynowska 15), A. Piotrkowska (ul. Zielona 10), K. Piotrkowska (ul. Andrzeja 53), Paulina Rabe (ul. Krucza 6), A. Radwańska (ul. Mikołajewska 23), Emilia Rzewuska (ul. Długa 162), W. Sieradzka (ul. Zawadzka 19), Aniela Wąż (ul. Południowa 6), J. Wiklińska (ul. Konstantynowska 31), L. Zielińska (ul. Długa 24) – tamże, s. 65, 66, 68, 71, 75, 76, 80, 86, 87, 98, 102, 103, 109–111, 114, 119, 123, 127, 131, 134, 137, 140, 142, 144, 146, 150, 158, 165, 183, 186, 191.

¹⁷³ Tamże, s. 176.

ska (ul. Piotrkowska 84) i Ewa Drożycka (ul. Średnia 3)¹⁷⁴, natomiast K. Sigalina przy ul. Południowej 8 posiadała biznes wyrobu kefiru¹⁷⁵. W. Bąkowska (ul. Piotrkowska 43) zarządzała składami czekolady i cukrów (konkurencję miała w postaci rodziny E. Wedel przy ul. Piotrkowska 13)¹⁷⁶. Cukiernią przy ul. Konstantynowskiej 7 kierowała zaś Matylda Buchwald¹⁷⁷.

Poza sklepami spożywczymi kobiety prowadziły także perfumerie – należała do nich w 1908 roku Maria Janicka (ul. Konstantynowska 10)¹⁷⁸; zakłady fryzjerskie – np. Anna Neuman (ul. Piotrkowska 89)¹⁷⁹, pralnię bielizny – Olga Felcz (ul. Południowa 30)¹⁸⁰, a pralnię chemiczną – W. Skrzycka (ul. Dzielna 23)¹⁸¹.

Niektóre łodzianki wykraczały poza sferę typowo kobiecych interesów. Należała do nich między innymi Paulina Krüger (ul. Piotrkowska 130), która była właścicielką magazynu mebli w Łodzi¹⁸². Rozalia Zielke (ul. Piotrkowska 85) posiadała natomiast skład zabawek¹⁸³, a Olga Sanne utrzymywała fabrykę porcelany i szkła (ul. Piotrkowska 149)¹⁸⁴. Składy materiałów piśmienniczych posiadały H. Pilichowska (ul. Cegielniana 37) i K. Szopska (ul. Dzielna 3)¹⁸⁵. Emma Rampold miała fabrykę kołder (ul. Nawrot 3)¹⁸⁶. Zakładem kąpielowym (ul. Szkolna 11) zarządzała Paulina Szulc¹⁸⁷. M. Lisiecka miała pieczę nad składem aptecznym przy ul. Piotrkowskiej 50, co na owe czasy było zjawiskiem marginalnym, by kobieta kierowała takim biznesem¹⁸⁸. Skład miał zarówno bogatą tradycję – istniał od 1871 roku, jak i ofertę – poza materiałami aptecznymi można było zakupić wody mineralne, a także perfumy krajowe i zagraniczne¹⁸⁹.

Zakład ogrodniczy w Łodzi też należał do kobiety – Elżbiety Ehrlich. Mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 79¹⁹⁰. E. Jakubka miała fabrykę wag (ul. Piotrkowska 118)¹⁹¹. Tokarnię prowadziła M. Jera przy ul. Wólczańskiej 91¹⁹². Zakładem

¹⁷⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 94.

¹⁷⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 166.

¹⁷⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 70.

¹⁷⁷ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 74.

¹⁷⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 98.

¹⁷⁹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 139.

¹⁸⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 104.

¹⁸¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 167.

¹⁸² „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 93.

¹⁸³ Tamże, s. 127.

¹⁸⁴ Tamże, s. 103.

¹⁸⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 145.

¹⁸⁶ Tamże, s. 151.

¹⁸⁷ Tamże, s. 174.

¹⁸⁸ Tamże, s. 128.

¹⁸⁹ Tamże, s. 590.

¹⁹⁰ Tamże, s. 82.

¹⁹¹ Tamże, s. 106.

¹⁹² Tamże, s. 107.

stolarskim przy ul. Zakątnej 61 zarządzała Ida Klose¹⁹³, przy ul. Zachodniej 28 – W. Krowiranda¹⁹⁴. Towarzystwem Akcyjnym Wyrobów Miedzianych przy ul. Andrzeja 13 kierowała p. Osińska¹⁹⁵.

Biura nauczycielskie dla kobiet poszukujących pracy w tym zawodzie prowadziły 2 kobiety w 1908 roku – Maria Kaczorowska (ul. Nawrot 2) i W. Rościszewska (ul. Piotrkowska 90)¹⁹⁶. Co warto podkreślić, M. Kaczorowska przejęła kantor po swojej matce Aurelii Brzezińskiej. Akta archiwalne ukazywały, iż dziedziczenie firmy było czymś całkowicie naturalnym i odbywało się za pozwoleniem władz¹⁹⁷.

Mieszkanka Łodzi Maria Grzybowska otrzymała w 1913 roku koncesję na otworzenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla łódzianek-chrześcianek pracujących samodzielnie. Pieczę nad tym przedsięwzięciem trzymało Towarzystwo Ochrony Kobiet, a na czele stała baronowa Juliuszowa Heinzel¹⁹⁸. Biuro mieściło się przy ul. Mikołajewskiej 61. Było to niezwykle wartościowe przedsięwzięcie, ponieważ w ten sposób kobiety mogły zapewnić sobie ubezpieczenie na wypadek choroby lub kalectwa¹⁹⁹.

Zachowane akta wskazują, że poza chętnymi do zakładania szkół i stowarzyszeń były także łódzianki, które ubiegały się o założenie kantoru pośrednictwa pracy. Należały do nich Maria Brykalska oraz Salomea Lewinson²⁰⁰. Pozwolenie na funkcjonowanie pośrednictwa pracy dla nauczycielek, bon, służących i pomocy domowych otrzymała natomiast Seweryna Ludwińska jeszcze w roku 1907²⁰¹.

Łatwo zauważyć, iż znakomita większość interesów kobiecych znajdowała się w centrum miasta, głównie przy ul. Piotrkowskiej stanowiącej trakt łączący Łódź z gubernialnym Piotrkowem Trybunalskim. Można więc sobie wyobrazić mnóstwo sklepów i składów oraz niesamowity ruch i zamieszanie panujące wokół.

Kobiety w Łodzi w latach 1908–1914 pracowały zawodowo. Poza kobietami z burżuazji i tymi, którym mężowie nie pozwalali pracować, znajdziemy nieliczną grupę inteligentek, aktorek, malarek, lekarek, dentystek, akuserek, telegrafistek, telefonistek, a także znacznie większą rzeszę nauczycielek, bon, pracownic kantorów, sklepów spożywczych i innych oraz najliczniejszą grupę kobiet pracują-

¹⁹³ Tamże, s. 114.

¹⁹⁴ Tamże, s. 119.

¹⁹⁵ Tamże, s. 142.

¹⁹⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 95, 96.

¹⁹⁷ APŁ, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836, k. 83.

¹⁹⁸ M. Sikorska-Kowalska, *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” 2007, t. LIV, s. 56–60.

¹⁹⁹ R. 1913, nr 246, s. 6.

²⁰⁰ APŁ, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836, k. 1, 129.

²⁰¹ Tamże, k. 33.

cych – szwaczek, służących i robotnic. Najszerza podstawa piramidy społecznej pod względem zawodowym to kobiety bez wykształcenia. Powyżej plasowały się łodzianki, które miały już za sobą edukację – elementarną lub średnią. Natomiast na szczycie piramidy znajdowały się te nieliczne kobiety, które odważyły się i miały środki na kształcenie uniwersyteckie. Pozwoliłam sobie zobrazować tę sytuację właśnie w postaci piramidy, by pokazać, iż ówczesne prawo, a także stosunki społeczne i położenie kobiet w tych obszarach ewidentnie rzutowało na ich życie. W porównaniu z mężczyznami, kobietom łódzkim na początku XX wieku było o wiele trudniej zaistnieć w świecie i zostawić po sobie trwałe ślady. Traktowane jako gorsza płeć ciągle musiały walczyć o swoje miejsce w społeczeństwie. Rosnące z roku na rok liczby kobiet prowadzących biznesy, nauczycielek, akuserek, masażystek, dentystek czy lekarek ewidentnie pokazywały, iż łodzianki powoli, ale systematycznie, małymi krokami zaczynały partycypować w życiu społecznym.

Bibliografia

- Adamek P., *Kobieta w życiu zarobkowym. Przyczynek do kwestii kobiecej*, Nakładem i czcionkami Drukarni św. Wojciecha, Poznań 1909.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, sygn. 4800, 4801, 4802, 4803, 4804, 4805, 4816, 4817, 4818, 4819, 4820.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódzka Dyrekcja Szkolna, sygn. 93, 98, 236, 240, 242, 243, 243a, 244, 245, 246, 248, 2361, 2364, 2365, 2366, 2367, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2466, 2533.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Kancelaria Prezydialna, sygn. 355.
- Berner W., Supady J., *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Wydawnictwo ADI, Łódź 2001.
- Blumenfeld A. M., *Otczet za god 1885 fabricznego inspektora warszawskiego okruga, Pietierburg 1886*, za: M. Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2003, t. I, s. 90–107.
- Chyra-Rolicz Z., *Pionierki w nowych zawodach na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. II, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1992, s. 221–236.
- „Czas”. Kalendarz na rok 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913.
- Czego chce współczesna kobieta? Problematyka kobieca na łamach polskiej prasy w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, oprac. M. Sikorska-Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Fijałek J., *Życie gospodarcze Łodzi w latach 1870–1918*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973.

- Frysztański M., *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- „Goniec Łódzki” 1913, nr 176.
- Hoff J., *Kobieta aktywna zawodowo w kodeksach savoir-vivre'u XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 245–254.
- Iwańska M., *Nauczycielskie integracje i dezintegracje w Łodzi przed I wojną światową*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. LXIV, s. 101–123.
- Janczak J., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Ibidem, Łódź 1997, s. 41–69.
- Janczak J. K., *Zmiany w poziomie wykształcenia ludności Łodzi (1846–1921)*, „Przeszłość Demograficzna Polski, Materiały i Studia” 1979, t. XI, s. 95–105.
- Janiak-Jasińska A., *Pracownice i pracodawcy handlu na rynku pracy w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 77–102.
- Kopczyński M., *Służba domowa jako grupa zawodowa w Europie XV–XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 53–76.
- Kuligowska-Korzeniewska A., *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1995.
- „Kurier Łódzki” 1911, nr 82, 114.
- Majchrzak-Tuta W., *Informacja do inwentarza zespołu Gimnazjum Żeńskie w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1979.
- Matuszek G., *Kobiety a proces modernizacji – renesans galicyjskiej herstorii*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*, red. K. Fiołek, M. Stala, Universitas, Kraków 2011, s. 43–72.
- Nietyska M., *Przemiany aktywności zawodowej kobiet. Warszawa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 99–115.
- „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 4, 35.
- Orzeszkowa E., *Kilka słów o kobietach*, [w:] *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, oprac. A. Górnicka-Boratyńska, Wydawnictwo Fundacji ResPublica, Warszawa 1999, s. 91–110.
- Orzeszkowa E., *Panna Antonina*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.
- Piotrowska-Marchewa M., „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2005, s. 247–263.
- Podgórska E., *Dokształcanie nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim w latach siedemdziesiątych XIX w. (na przykładzie Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, R. VII, z. 1, s. 48–61.
- Podgórska E., *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 roku*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973.

- Przybysz-Zaremba M., *Rodzina, praca, edukacja – obszary przestrzeni życia kobiet. Sukcesy, konflikty, problemy*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Elbląg 2013.
- „Rozwój” 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914.
- Sikorska-Kowalska M., *Armia nowoczesnych niewolnic. Robotnice w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 49–79.
- Sikorska-Kowalska M., *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 19–27.
- Sikorska-Kowalska M., *Feminizacja biedy w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Bieda w Polsce*, red. G. Miernik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 111–123.
- Sikorska-Kowalska M., *Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, t. VII, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2001, s. 265–275.
- Sikorska-Kowalska M., *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 461–469.
- Sikorska-Kowalska M., *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 129–153.
- Sikorska-Kowalska M., *Społeczna i polityczna aktywność kobiet w Łodzi przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2011, s. 79–89.
- Sikorska-Kowalska M., *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” 2007, t. LIV, s. 45–62.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej*, Ibidem, Łódź 2001.
- Sosnowska J., *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
- Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Napoleon V, Oświęcim 2016.
- Stegner T., *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, K. Sierakowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2003, s. 109–119.
- Strzałkowski J., *Artyści, obrazy i zbieracze w Łodzi do 1918 roku*, Łódź 1991.
- Supady J., *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010.
- Szkolnictwo polskie w Łodzi i okolicach*, Nakładem „Nowej Gazety Łódzkiej”, Łódź 1913.
- Sztobryn D., *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 roku*, Dajas, Łódź 1999.
- Urbanek B., *Kształtowanie się statusu zawodu pielęgniarstwa na ziemiach polskich w latach 1830–1938*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 103–119.

Urbanek B., *Zmagania o profesję w XIX i XX wieku (do roku 1963)*, [w:] *Zawód pielęgniarstwa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2008, s. 56–79.

Waszkiewicz L., *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1964.

Woźniak K., *Łódzkie gimnazjum Anieli Rothert*, „Ziemia Łódzka” 2007, nr 1 (68), s. 22.

Żarnowska A., *Kobieta w rodzinie robotniczej. Królestwo Polskie u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 125–133.